

Wiadomości KSN Solidarności

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 11-12 (332-333) listopad – grudzień 2023 r.



Kartka świąteczna ze zdjęciem szopki krakowskiej autorstwa Gabrysi Kaczyńskiej. W 81. Konkursie Szopek Krakowskich, szopka zdobyła II nagrodę w kategorii Szopki Dziecięce Indywidualne, grupa wiekowa 12-14.

Żegnamy stary - 2023 rok. Nadchodzi nowy.



SPIS TREŚCI

Listopad - Grudzień 2023 – M.Kaczyńska
Działania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”:

- Komunikat z posiedzenia Rady KSN w dn. 17.11.2023
- Szkolenia organizowane przez KSN

Ze strony Komisji Krajowej NSZZ „S”

- Prezydent powołał nowych członków RDS-u

Ze strony MEiN

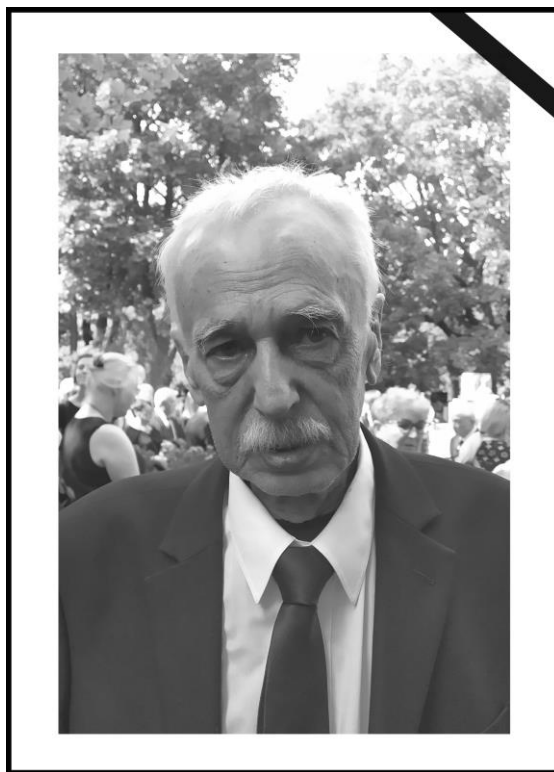
- Dariusz Wieczorek Ministrem Nauki

42. rocznica Strajku w WSI w Radomiu – M.Kaczyńska

Recenzja książki „Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie”
Fotorelacja z Marszu Niepodległości – J. Auleytner-Kniecicka
Sytuacja w uczelniach wyższych przed wprowadzeniem stanu wojennego – M.Sapor
Polskie Unie. Cz. IV – Piotr Witakowski
Lata 80-te. Wspomnienia – E. Błęszyńska
Zachwycające Wyspy Owczce - Antoni Winiarski
Wybrane wydarzenia – Janusz Sobieszkański
Postscriptum

Listopad - Grudzień 2023

16 listopada odszedł Janusz Sobieszczęński. Przyjaciół, Kolegę, wieloletni Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Janusz od 2010 roku był również Redaktorem Naczelnym Wiadomości KSN.



Każdy numer Biuletynu rozpoczynał się od „wstępniaka” Janusza i kończył się przygotowywanym przez Niego kalendarium „Wybranych wydarzeń”. Teksty Janusza współtworzyły unikalny klimat Wiadomości KSN i niosły przesłanie, które potrafił przekazać Czytelnikom w subtelny i niejednoznaczny sposób.

Osobie Janusza Sobieszczęńskiego zostało poświęcone Wydanie Specjalne 3/2023 Wiadomości KSN. Na kilkudziesięciu stronach tego numeru zebraliśmy niewielką część tego, co Janusz swoją pracą i zaangażowaniem wniósł w środowisko nauki i szkolnictwa wyższego skupione wokół Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Przeszukując archiwa KSN podczas pracy nad numerem specjalnym, odkrywaliśmy działalność Janusza na nowo, przekonując się po raz kolejny z jak wielkim formatem człowieka mieliśmy możliwość współpracować.

Z odejściem Janusza zamknął się pewien rozdział działalności Krajowej Sekcji Nauki i Wiadomości KSN. Jednak to, co odeszło razem z Januszem jest dla nas zobowiązaniem i motywacją do kontynuowania Jego działalności i spraw, które całe życie miał głęboko w sercu.

Bieżący numer Wiadomości KSN (listopad-grudzień 2023) powstał po śmierci śp. Janusza Sobieszczęńskiego, ale materiały w nim zawarte, w znakomitej większości zostały przez Niego zatwierdzone do publikacji, a „Wybrane wydarzenia” są w całości Jego autorstwa.

Małgorzata Kaczyńska

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI

Komunikat z posiedzenia Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” posiedzenie zdalne, 17.11.2023 r.

W posiedzeniu Rady KSN NSZZ „Solidarność” wzięło udział 25 członków Rady KSN, przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz pracownicy biura KSN. Posiedzenie miało formę spotkania zdalnego.

Podczas posiedzenia Rady były poruszane następujące tematy:

1. Korekta planu budżetu w 2023 roku - Skarbnik KSN kol. M. Sapor przedstawiła propozycję korekty planu budżetu w roku 2023 r. Wobec braku przekazywania przez Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty odpisu 2% od czerwca br. Skarbnik zaproponowała obniżenie wysokości wpływu w tej pozycji. Sekretariat przekazał informacje, że Sekcje otrzymają jeszcze jakieś środki z odpisu 2% ale być może dopiero w 2024 r. Wpłaty na WZD były wyższe od planowanych, ale również wzrosły koszty WZD. Ponadto, po WZD spadły wpływy ze składek członkowskich z Komisji Zakładowych. Dodatkowo wzrosły koszty delegacji. Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, Skarbnik zaproponowała korektę planu budżetu. Rada podjęła uchwałę dotyczącą korekty planu budżetu na rok 2023.
2. Rada podjęła uchwałę w sprawie upoważnienia wskazanych członków Rady KSN do podejmowania decyzji o charakterze finansowym i majątkowym KSN NSZZ „Solidarność” w kadencji 2023-2028.
3. Akces do Krajowej Sekcji Nauki zgłosiła organizacja uczelniana z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Rada jednomyślnie podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia tej organizacji do Sekcji.
4. W dalszej części spotkania odbyła się dyskusja dotycząca następujących bieżących spraw:
 - a) Przewodniczący KSN poinformował, że następne posiedzenie Rady KSN odbędzie się 12 grudnia w Katowicach. W tych dniach w Katowicach odbędą się uroczystości z okazji obchodów Europejskiego Miasta Nauki. W dniu 13 grudnia br. planowany jest udział w Mszy Św. w intencji ofiar stanu wojennego oraz zaplanowano złożenie kwiatów pod pomnikiem poległych górników kopalni Wujek. Szczegółowy program przedstawił kol. Krzysztof Pszczółka.
 - b) Przewodniczący KSN poinformował, że z powodu zbyt krótkiego czasu na działania organizacyjne nie odbyło się w Łodzi zapowiadane na wrzesień br. Forum Uczelni Polskich. Proponowane jest zorganizowanie FUP w Łodzi w dniach 11-14 kwietnia 2024 r. Program FUP jest przygotowywany przez Uczelnie Łódzkie i zostanie z odpowiednim wyprzedzeniem wysłany do Komisji Zakładowych.
 - c) Kol. Krzysztof Pszczółka, przewodniczący Komisji ds. Szkoleń, poinformował, że kolejne szkolenie odbędzie się 6 grudnia br. Tematem szkolenia będzie „Mobbing w miejscu pracy”. Następne szkolenie planowane na styczeń 2024 dotyczyć będzie przemocy seksualnej w miejscu pracy.
 - d) Przewodniczący KSN, przypomniał, że w lipcu br. odbył się Kongres Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty. Przewodniczącym KSNiO na kadencję 2023 – 2028 został wybrany Waldemar Jakubowski. W skład Rady Krajowego Sekretariatu z ramienia KSN weszli: kol. D. Szczukocki – jako zastępca przew. oraz B. Dołęga, M. Kisilowski, M. Sawicki. W skład Komisji Rewizyjnej Sekretariatu z ramienia KSN wszedł kol. Krzysztof Pszczółka.
 - e) W październiku br. odbył się Krajowy Zjazd Delegatów, który wybrał władze Komisji Krajowej. Zjazd przyjął Stanowisko Sekretariatu NiO w sprawie podniesienia nakładów na naukę, szkolnictwo wyższe i oświatę oraz podniesienia nakładów dla Instytutów Badawczych.
 - f) W październiku br., dzięki staraniom KSN, uczelnie otrzymały środki na nagrody – jednorazowe dodatki dla wszystkich pracowników z okazji święta Komisji Edukacji Narodowej. Kwota dodatku przekazanego z budżetu Państwa wynosiła 1200 zł (brutto) na pracownika. Środki zostały przekazane uczelniom zgodnie z Rozporządzeniem MEiN. W większości uczelni, dzięki

porozumieniem zawartym ze Związkami, pracownicy otrzymali już wypłaty. W niektórych uczelniach medycznych i artystycznych pracownicy nie otrzymali wypłaty nagród. Solidarność uczelni artystycznych wstąpiła do Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego i otrzymała potwierdzenie, że pieniądze przekazane uczelniom są przeznaczone na nagrody dla pracowników. Jednak źle rozumiana autonomia Rektorów spowodowała, że Rektorzy szkół artystycznych zawarli porozumienie o niewypłaceniu pracownikom nagród z okazji 250-lecia utworzenia KEN. Decyzje Rektorów są autonomiczne, ale środki finansowe zostały przez Ministerstwo przekazane uczelniom na nagrody dla pracowników dlatego Związki Zawodowe w tych uczelniach powinny stanowczo żądać przeznaczenia tych środków na nagrody. Kol. Łukasz Kuźma z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, poinformował, że w uczelniach medycznych np. na UAM w Łodzi również nie wypłacono pracownikom nagród zgodnie z komunikatem Ministra.

- g) Kol. B. Dołęga poinformował o projekcie Rozporządzenia w sprawie minimalnego wynagrodzenia profesora uczelni. Niestety, krótki termin opiniowania oraz prawdopodobny brak środków finansowych w uczelniach, a także fakt, że Minister Finansów wydał negatywną opinię o podwyższeniu minimalnego wynagrodzenia profesora spowodowały, że Rozporządzenie nie zostało podpisane.
- h) Kol. B. Dołęga poinformował także o uczestnictwie w posiedzeniach KRASP-u oraz Rady Głównej.
- i) O. Andrzej Pietrzak poinformował, że fakt uzdrowienia naszego Kolegi B. Dołęgi za wstawiennictwem bł. Ks. Jerzego Popiełuszki po wspólnej modlitwie członków Rady KSN w marcu 2021 r., został zgłoszony do Wydziału Spraw Kanonizacyjnych Archidiecezji Warszawskiej. W toczącym się procesie kanonizacyjnym Błogosławionego Kapelana Solidarności brakuje cudu uzdrowienia, potrzebnego do ogłoszenia ks. J. Popiełuszki świętym.
- j) Kol. M. Kaczyńska poinformowała o pojawieniu się na rynku wydawniczym najnowszej publikacji dotyczącej strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w 1981 roku. Książka zatytułowana „Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie” autorstwa Teresy Ewy Opoki jest niezwykle ciekawym reportażem biograficznym dotyczącym historii najdłuższego strajku w PRLu i jego wpływu na koleje życia strajkujących wtedy pracowników radomskiej Uczelni. Informacje o tej publikacji są dostępne na stronie KSN.
- k) Kol. M. Kaczyńska poinformowała, że w dniach 27-29.09.2023 r. jako przedstawiciel KSN uczestniczyła w 1 międzynarodowym szkoleniu dotyczącym „Cyfryzacji rynku pracy”, które odbyło się w Wieliczce. Szkolenie było realizowane w ramach projektu: „Inicjowanie działań wdrażających Porozumienie Ramowe Europejskich Partnerów Społecznych w sprawie cyfryzacji (EFAD)”. Projekt ten był finansowany ze środków KK NSZZ „Solidarność” oraz Unii Europejskiej w ramach „Wsparcia dialogu społecznego”. W spotkaniu wzięli udział związkowcy Solidarności z różnych branż oraz przedstawiciele kilku organizacji pracodawców z Polski i Litwy. Szkolenie dotyczyło problematyki transformacji cyfrowej rynku pracy, w tym: stosowania nowych technologii w miejscu pracy, pracy zdalnej i prawa do odłączenia, sztucznej inteligencji (ang. AI) i jej wpływu na świat pracy, niekorzystnego dla pracowników wykorzystywania algorytmów, zapobiegania nadmiernemu nadzorowi w miejscu pracy oraz bezpieczeństwa pracowników wykonujących pracę w sieci. Podczas szkolenia poruszono kwestię konieczności ustanowienia krajowej strategii w zakresie zdobywania kompetencji cyfrowych oraz przekwalifikowania pracowników.

Opracowanie: M. Sapor, M. Kaczyńska, M. Kisilowski

Szkolenia organizowane przez Krajową Sekcję Nauki

W listopadzie i grudniu odbyły się dwa szkolenia, prowadzone w formie zdalnej: „Społeczny inspektor pracy w szkolnictwie wyższym i instytutach badawczych” oraz „Mobbing w miejscu pracy”.

Szkolenia były bezpłatne i kierowane tylko do członków organizacji związkowych funkcjonujących na uczelniach wyższych i instytutach badawczych w Polsce, zrzeszonych w Krajowej Sekcji Nauki.

SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I INSTYTUTACH BADAWCZYCH

DR AGNIESZKA LENARTOWICZ-ŁYSIK
DR INŻ. MARIUSZ KAPUSTA

8.11.2023

GODZ. 9:00-12:00

szkolenie online - platforma ZOOM

ZAREJESTRUJ SIĘ

PODSTAWY PRAWNE
PRAKTYCZNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA
POSTĘPOWANIE POWYPADKOWE
STUDIUM PRZYPADKÓW

NSZZ
Solidarność
KRAJOWA SEKCJA NAUKI



MOBBING W MIEJSCU PRACY

DR AGNIESZKA LENARTOWICZ-ŁYSIK

6.12.2023

GODZ. 9:00-11:15

szkolenie online - platforma ClickMeeting

ZAREJESTRUJ SIĘ

- CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA
- CZYNNIKI ŚRODOWISKA PRACY SPRZYJAJĄCE MOBBINGOWI
- PRZECIWDZIAŁANIE I OBRONA
- ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

NSZZ
Solidarność
KRAJOWA SEKCJA NAUKI



Prowadzący:

– **dr Agnieszka Lenartowicz-Łysik**, trener związkowy, zawodowo związana od 1998 roku z Regionem Śląsko-Dąbrowskim NSZZ „Solidarność”. Od 2015 pełni funkcję Przedstawiciela Prezydenta RP w Radzie Dialogu Społecznego.

– **dr inż. Mariusz Kapusta**, społeczny inspektor pracy w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Członek Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy AGH.

ZE STRONY KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

www.solidarnosc.org.pl

Prezydent powołał nowych członków RDS-u z ramienia NSZZ „Solidarność”.

Piotr Duda: Widzę, że dialog macie w DNA

08.12.2023

Prezydent Andrzej Duda powołał następujących przedstawicieli NSZZ „Solidarność” w skład RDS: Bartłomieja Mickiewicza, zastępcę przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S”, Macieja Kłosińskiego, także zastępcę przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S”, oraz Szymona Wawrzyszkę, przewodniczącego Zarządu Regionu Ziemia Przemyska.

Jednocześnie prezydent odwołał ze składu RDS Henryka Nakoniecznego, Bogdana Kubiaka i Leszka Walczaka.



fot. M. Żegliński

Nasze dzisiejsze spotkanie to znak czasów. Byli panowie wśród tych członków Rady Dialogu Społecznego, którym jako pierwszym wręczyłem nominacje przed ośmiu laty, w 2015 roku, kiedy Rada zaczynała swoją pracę. Zresztą z inicjatywy NSZZ „Solidarność” – powiedział prezydent Andrzej Duda do ustępujących członków Rady.

To był pomysł Solidarności, by przywrócić dialog społeczny w naszym kraju, który upadł razem z Komisją Trójstronną z uwagi na działania wtedy rządzących. Udało się dzięki tej inicjatywie Solidarności, mądrej inicjatywie, ten dialog odbudować. Ustawa funkcjonuje do dzisiaj – dodał.

Udało się właśnie dzięki doświadczeniu, zdecydowaniu, a także zaangażowaniu przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, poważnemu podejściu do kwestii debaty na tematy ważne dla społeczeństwa, ważne dla pracowników, jako przedstawicielowi tej strony pracowniczej, której rzeczywiście Polacy pracujący w naszym kraju zawdzięczają przede wszystkim likwidację syndromu pierwszej dniówki, minimalną płacę godzinową i to, co w ciągu ostatnich lat stało się częścią naszego systemu prawa pracy i reguł pracy, a co dzisiaj już jest dla wszystkich tak naturalne, jakby było od zawsze. Dziękuję za te lata – powiedział prezydent.

Jest to też znak czasów z uwagi na przemianę pokoleniową, która następuje w Solidarności. Wierzę w to, że następcy sprostają tej wysoko postawionej poprzeczce, którą panowie dzierżycie. Gratuluję nominacji. (...) Wierzę w to, że będziemy w stanie dalej realizować dialog bezpiecznie, odpowiedzialnie i z pożytkiem dla polskiego społeczeństwa – powiedział w nawiązaniu do dzisiejszych nominacji Andrzej Duda.

Dzisiejsza uroczystość to moment, w którym kończy się procedura dotycząca zmian w Radzie Dialogu Społecznego ze strony NSZZ „Solidarność”, ale to także piękny moment, w którym w obecności pana prezydenta – patrona dialogu społecznego, mogę podziękować za ten wieloletni dialog społeczny, a także pogratulować nowym członkom Komisji Krajowej, którzy będą kontynuować tę misję utrwalania dialogu społecznego i stawiania go na lepsze jeszcze tory. Jestem przekonany, że sprostacie temu wyzwaniu – powiedział z kolei Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”.

Piotr Duda podziękował ustępującym członkom RDS-u, którzy, jak się wyraził, pozostaną mentorami i nadal będą czuwać nad dialogiem społecznym.

Bogdanie, z całego serca ci dziękuję, bo przecież dobrze o tym wiemy, że dialog to wielka sztuka kompromisu. Ty tą sztukę posiadasz – zwrócił się do Bogdana Kubiaka.

Henryku, przyjacielu drogi, patrzę na ciebie i myślę, że ty jesteś historią dialogu społecznego. Związany z dialogiem społecznym instytucjonalnym od 1991 roku (...). Dziękuję ci za te projekty ustaw, o których wspominał prezydent, m.in. czuwanie nad powstawaniem ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, dziękuję za projekty dotyczące obniżenia wieku emerytalnego, pluralizmu związkowego. To twoja zasługa – powiedział do Henryka Nakoniecznego.

– Idzie młodsze pokolenie (...). Widzę, że dialog macie w DNA. I wasza profesja, i wasz zawód wykształcony, ale także to, że podjęliście wyzwanie być działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. To jest wielkie wyzwanie, ale także wielka nobilitacja. Jeszcze raz wam gratuluję, panu prezydentowi – za to, że mogliśmy się dzisiaj spotkać – powiedział, przedstawiając nominowanych dziś członków RDS-u.

W uroczystości wzięli także udział: Piotr Ćwik, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP, Agnieszka Lenartowicz-Łysik, doradca społeczny Prezydenta RP i przedstawiciel Prezydenta RP do udziału w pracach RDS-u, Iwona Zakrzewska, dyrektor Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” i dyrektor Biura Rady Dialogu Społecznego, a także przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, którzy pozostają w RDS, czyli przewodniczący KK NSZZ „S” Piotr Duda oraz Wojciech Ilnicki, Jarosław Lange, Andrzej Kuchta i Waldemar Sopata.

Ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego stanowi, że członków RDS będących przedstawicielami strony pracowników i strony pracodawców, na wniosek każdej z organizacji powołuje i odwołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Reprezentację NSZZ „Solidarność” w RDS tworzą członkowie wyznaczeni uchwałą Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” spośród składu Komisji Krajowej.

Dnia 15 listopada br. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę ws. wniosku o powołanie przedstawicieli NSZZ „Solidarność” do Rady Dialogu Społecznego. Komisja Krajowa wystąpiła z wnioskiem do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odwołanie następujących przedstawicieli NSZZ „Solidarność” ze składu Rady Dialogu Społecznego: Bogdana Kubiaka, Henryka Nakoniecznego i Leszka Walczaka oraz powołanie w ich miejsce: Macieja Kłosińskiego, Bartłomieja Mickiewicza oraz Szymona Wawrzyszkę.

Rada Dialogu Społecznego (RDS) została powołana przez Prezydenta RP w dniu 22 października 2015 r., na mocy Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. To trójstronne forum współpracy strony pracowników, strony pracodawców oraz strony rządowej. Do celów Rady należy prowadzenie dialogu na rzecz zapewnienia warunków rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki i spójności społecznej. Rada działa także na rzecz realizacji zasady partycypacji i solidarności społecznej w zakresie stosunków zatrudnienia. Jej celem jest ponadto poprawa jakości formułowania i wdrażania polityk oraz strategii społeczno-gospodarczych, a także budowania wokół nich społecznego porozumienia w drodze prowadzenia przejrzystego, merytorycznego i regularnego dialogu organizacji pracowników i pracodawców oraz strony rządowej. Swoje cele Rada i jej strony realizują poprzez: wyrażanie opinii i zajmowanie stanowisk; opiniowanie projektów założeń projektów ustaw oraz innych projektów aktów prawnych; opiniowanie Wieloletniego Planu Finansowego Państwa, projektów strategii, projektów programów oraz projektów innych dokumentów rządowych dotyczących planowanych działań Rady Ministrów, przygotowywanych przez Radę Ministrów oraz jej członków; inicjowanie procesu legislacyjnego, a także wykonywanie innych zadań wynikających z odrębnych ustaw.

W skład Rady wchodzi reprezentatywne organizacje pracowników i pracodawców oraz strona rządowa. Stronę pracowników reprezentują obecnie trzy centrale związkowe: NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych oraz Forum Związków Zawodowych.



Dariusz Wieczorek Ministrem Nauki

13.12.2023

13 grudnia 2023 roku Prezydent RP Andrzej Duda powołał Dariusza Wieczorka na urząd Ministra Nauki w rządzie premiera Donalda Tuska.



Dariusz Wieczorek urodził się 23 maja 1965 roku w Szczecinie. Jest absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczecinie oraz Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej. Ukończył również studia podyplomowe na kierunku organizacja i zarządzanie gospodarką turystyczną oraz prawo administracyjne i samorządowe.

W latach 1998-2001 był wiceprezydentem Szczecina. Sprawował też funkcję radnego Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego II, IV i V kadencji. Był prezesem zarządu Energetyki Szczecińskiej, członkiem zarządu spółki akcyjnej Enea, a także dyrektorem oddziału przedsiębiorstwa Enea Operator. Od 2019 roku jest posłem na Sejm RP.

W Sejmie IX kadencji był członkiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, a także sekretarzem klubu parlamentarnego Lewicy. Jest wiceprzewodniczącym Nowej Lewicy.

Jest żonaty, ma syna. Był perkusistą zespołu Vinders.



42. rocznica Strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu

26. października w Radomiu odbyły się obchody 42. rocznicy rozpoczęcia Strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej.

Organizatorem rocznicowych uroczystości było Stowarzyszenie „Październik 81”. Stowarzyszenie to powstało dla upamiętnienia strajku z 1981 roku, a jego działalność ma na celu zachowanie pamięci o tamtych wydarzeniach i przypominanie ogromnego znaczenia najdłuższego w historii Polski strajku w walce o wolność i suwerenność narodu polskiego.

Po powitaniu zgromadzonych gości, wśród których znaleźli się, między innymi, przedstawiciele władz uczelni, studenci, członkowie i sympatycy Stowarzyszenie „Październik 81”, przypomniano okoliczności strajku i jego historię. Uroczystości poprowadził Jacek Mężyk, przedstawiciel Stowarzyszenia „Październik 81”. Bogusław Misterkiewicz, współzałożyciel Stowarzyszenia „Październik 81”, uczestnik strajku w WSI oraz wieloletni członek Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zwrócił się do zebranych:

Szanowni Państwo.

Byłem szeregowym uczestnikiem strajku i chciałbym się z państwem podzielić pewnymi refleksjami po latach. Historia magistra vitae est – czyli historia jest nauczycielką życia. Co wytworzył świat, a szczególnie Europa w XX wieku – dwa totalitaryzmy, czyli komunizm i nazizm. Z powodu tych ideologii zginęły miliony ludzi, tyleż niesłusznie cierpiało. Ani dekomunizacji ani denazyfikacji nie przeprowadzono skutecznie do końca. Dlatego w Polsce 43 lata temu narodziła się Solidarność. Był to pokojowy, oddolny, spontaniczny ruch społeczny, obejmujący około 10 mln Polaków. Wstrząsnęło to fundamentami komunistycznej władzy, a w końcu także sowieckim imperium. W 1980 r. w lipcu pierwsze strajki (władza ludowa nazywała to początkowo tylko przerwami w pracy) były w zakładach pracy na Lubelszczyźnie. Później w sierpniu te strajki przeniosły się na Wybrzeże i tak powstawała Solidarność.

Pod koniec 1980 roku środowiska akademickie podjęły starania o poszerzenie autonomii i demokratyczny wybór władz Uczelni. Na tym tle powstał konflikt na WSI między uczelnianą Solidarnością a środowiskiem związanym z PZPR. Głównym problemem był tryb wyboru rektora. Dlatego KZ NSZZ Solidarność ogłosiła gotowość strajkową od 17 października 1981 r., następnie strajk ostrzegawczy i ostatecznie 26 października rozpoczął się strajk okupacyjny. Do naszego strajku dołączyli studenci z NZS. Spotkania i obrady odbywały się w Sali senatu. Wkrótce wniesiono tam drewniany krzyż i były codzienne msze. Dla uczestników protestu obecność krzyża mogła się kojarzyć z dwuwierszem pochodzącym z wiersza Karola Balińskiego:

Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem | Polska jest Polską, a Polak Polakiem

Dzisiaj te słowa mogą spowodować wybuch śmiechu albo raczej oburzenia. Przez wieki tożsamość polska była mocno związana z katolicyzmem. Rozpoczęty dn. 26.10.81 r. strajk akademicki objął 75 wyższych uczelni z całej Polski. Strajk na WSI Radom, który obejmował wszystkie grupy pracownicze i studentów, były także osoby z ZNP, PZPR oraz niezrzeszone, trwał 49 dni aż do ogłoszenia

stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Był to najdłuższy strajk w PRL. Solidarność została jakby żywcem pogrzebana. Na WSI powstał „sąd kapturowy”. Wiele osób zostało zwolnionych z pracy, niektórzy zostali tylko zawieszani w działalności dydaktycznej ze względów ideologicznych. Kilka osób wyemigrowało z Polski. Później patronem NSZZ „Solidarność” został bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Natomiast patronem WSI Radom, obecnie Uniwersytetu Radomskiego był i jest bohater walk o wolność dwóch narodów, polskiego i amerykańskiego, Kazimierz Pułaski. To mocno zobowiązuje!

„Co się stało z dziedzictwem Solidarności? Zwyciężyli, a w każdym razie osiągnęli widoczną dzisiaj przewagę ci, którzy w ciągu następných czterdziestu lat nauczyli się wstydić polskości, gardzić patriotyzmem, relatywizować prawdę i manipulować nią.” (prof. Andrzej Nowak)

Aby pamięć o tym najdłuższym w PRLu strajku została zachowana na dłużej, grupa uczestników strajku założyła Stowarzyszenie „Październik 81”. Będziemy pamiętać o uczestnikach strajku, o pokrzywdzonych i o tych, co musieli wyemigrować z kraju, a także o tych, co odeszli na wieczne spoczywanie. W naszej pamięci pozostaną również instytucje i osoby, które nas wspomagały materialnie i duchowo. Takie wartości jak niepodległość, wolność, demokracja nie są dane raz na zawsze, ciągle musimy o nie walczyć.

/Krótkie refleksje ze strajku WSI Radom w 1981 roku – Bogusław Misterkiewicz/

Po wygłoszonych przemówieniach zebrane delegacje złożyły kwiaty pod tablicą upamiętniającą wydarzenia 1981 roku, która znajduje się na budynku Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki obecnego Uniwersytetu Radomskiego.



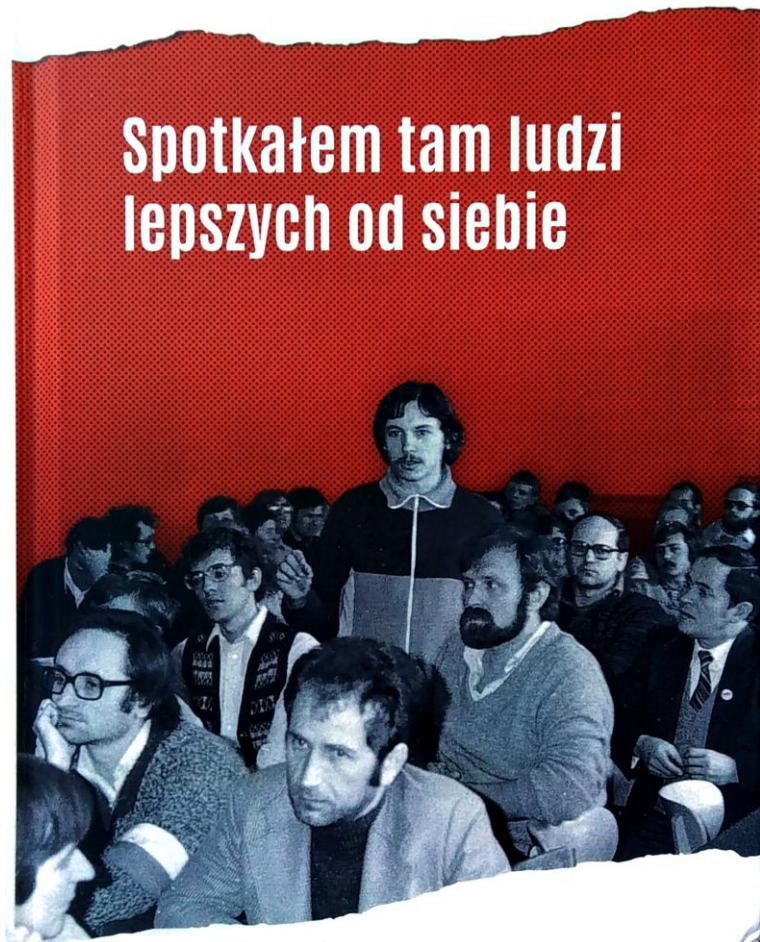
fot. Wojciech Jakubiak – Przed tablicą upamiętniającą akademicki strajk na WSI Radom 1981r. wiązanek kwiatów od Stowarzyszenia „Październik 81” składają Anna Krok i Andrzej Rogowski.

„Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie”

„Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie” to najnowsza publikacja dotycząca strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w 1981 roku, będącego najdłuższym strajkiem w PRLu. To reportaż biograficzny, którego autorką jest Teresa Ewa Opoka.

Teresa Ewa Opoka

Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie



„Jedną z najpiękniejszych zalet jest solidarność – coś tak codziennego i normalnego, że niemal jej nie dostrzegamy i nie doceniamy. A bez niej życie w komunistycznym systemie, a wcześniej pod zabarami, czy też w tragicznym czasie pod okupacją niemiecką byłoby znacznie gorsze. I tak przez wieki wędrujemy z wielką tęsknotą za wolnością i z tą małą solidarnością. To z nich właśnie narodziła się Solidarność przez duże „S”. /Teresa Ewa Opoka/

Książka jest zbiorem rozmów z bohaterami tamtych wydarzeń, w których dzielą się Oni z czytelnikiem historiami swojego życia, opowiadają o swoich wspomnieniach ze strajku, przeżyciach i konsekwencjach udziału w nim. Spojrzenie na tamte wydarzenia z obecnej perspektywy sprawia, że tematyka rozmów niejednokrotnie wykracza poza czasowe ramy samego strajku i 1981 roku. Choć w książce ani razu nie pada słowo „polskość” ani słowo „patriotyzm”, to sposób myślenia, motywacje i kierunki działania jej bohaterów świadczą o tym, jak drogie są im te wartości.

Kończąc wstęp do swojej publikacji Teresa Ewa Opoka napisała: „Nie powstała heroiczna ani tragiczna opowieść, lecz bardzo szczerą historią o życiu ludzi, którzy przynależą do pokolenia Solidarności.”

Bohaterami reportażu „Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie” są uczestnicy radomskiego strajku z 1981 r.:

- **Witold Smyk** – absolwent Wydziału Elektroniki, kierunek Maszyny Matematyczne Politechniki Wrocławskiej. Doktorat obronił w Warszawie, w Instytucie Matematyki.

- **Kazimierz Jezuita** – absolwent Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się relacjami pomiędzy fizyką klasyczną i kwantową, a także fizyką ciała stałego. Kawaler Złotego Krzyża Zasługi.
- **Bogusław Misterkiewicz** – absolwent Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii i Uniwersytetu Śląskiego, doktor nauk chemicznych. Autor ponad stu artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowych w języku angielskim o wysokim Impact Factor.
- **Stanisław Banaszkiewicz** – absolwent Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi. Doktorat obronił na Uniwersytecie Śląskim.
- **Jan Parczewski** – absolwent Politechniki Warszawskiej na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa. Z wyróżnieniem obronił doktorat: „Metody elementów skończonych”.
- **Jacek Mężyk** – absolwent Akademii Komunikacji w Dreźnie. Magister, inżynier.
- **Józef Deja** – absolwent Wydziału Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej.
- **Krzysztof Starnawski** – matematyk, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, autor czterech podręczników z matematyki dla studentów, w tym dwutomowego podręcznika, dotyczącego zagadnień geometrii.
- **Iwona Szafrankowska** – absolwentka Wydziału Matematycznego Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej. Specjalizacja: silniki lotnicze. Doktor nauk mechaniki płynów.
- **Adam Fijałowski** – absolwent Technikum Samochodowego w Radomiu. Technik samochodowy.
- **Jerzy Piela** – absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Matematyk.
- **Zbigniew Kuźmiuk** – absolwent Politechniki Świętokrzyskiej na Wydziale Ekonomii. Doktorat obronił w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.
- **Jan Rejczak** – absolwent Wydziału Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej. Doktorat obronił na Wydziale Elektrycznym tejże Uczelni.
- **Kazimierz Jakubczyk** – absolwent matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Doktorat z informatyki obronił na Politechnice Śląskiej w Gliwicach.
- **Jacek Zugaj** – absolwent Politechniki Wrocławskiej ze specjalnością: diagnostyka systemów.
- **Jan Kowalczyk** – absolwent Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej.
- **Andrzej Radkiewicz** – absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Radomskiej.
- **Wojciech Jakubiak** – absolwent Wydziału Materiałoznawstwa Technologii Obuwia w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu.

Książka „Spotkałem tam ludzi lepszych od siebie” zawiera również dokumentację fotograficzną i szczegółowe kalendarium wydarzeń mających miejsce w Polsce podczas strajku w Radomiu w 1981 roku, które porządkuje fakty historyczne, niejednokrotnie fałszowane w przekazie opinii publicznej na przestrzeni minionych czterech dekad. Warto więc sięgnąć po tę publikację.

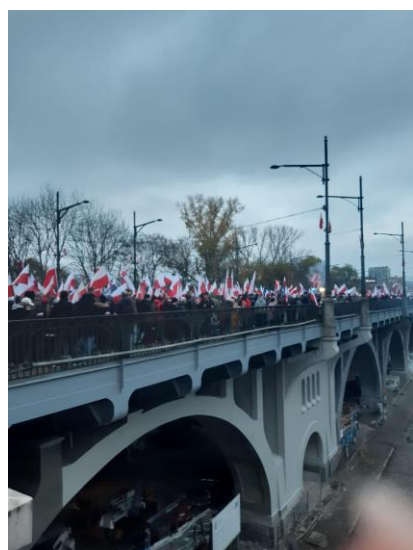
Osoby zainteresowane nabyciem książki mogą zwrócić się za naszym pośrednictwem do Autorki wysyłając maila na info.ksn@solidarnosc.org.pl

Małgorzata Kaczyńska

11 listopada

Narodowe Święto Niepodległości.

Pod hasłem „Jeszcze Polska nie zginęła”, ulicami Warszawy przeszedł 14. Marsz Niepodległości – największa patriotyczna manifestacja w Europie. Publikujemy kilka zdjęć z tego wydarzenia.



fot. Joanna Auleytner-Kniecicka

13 grudnia 2023 r.

**42. rocznica wprowadzenia
w Polsce stanu wojennego**



Sytuacja w uczelniach wyższych przed wprowadzeniem stanu wojennego

Mija 42 rocznica wprowadzenia stanu wojennego.

Jak pamiętam czas poprzedzający wprowadzenie stanu wojennego?

Staram się przybliżyć znaną mi sytuację na uczelniach wyższych przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Środowisko akademickie zaczęło protestować już w listopadzie 1981 roku. Właśnie w listopadzie 1981 r. został proklamowany przez NSZZ „Solidarność” i Niezależne Zrzeszenie Studentów ogólnopolski strajk akademicki.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu protestu od 26 października 1981 r. w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu był niedemokratyczny wybór na stanowisko rektora uczelni prof. Michała Hebdy według kontrowersyjnej i nieakceptowanej przez środowisko akademickie ordynacji wyborczej.

W obronie autonomii szkolnictwa wyższego i prawa do demokratycznych wyborów władz uczelni 26 października studenci i pracownicy zaczęli okupować budynki WSI.

Sprawa wkrótce przestała mieć jedynie charakter lokalny. Akcję protestacyjną wsparło około 70 uczelni w całym kraju, w tym Wyższa Szkoła Pożarnictwa w Warszawie, której studenci i pracownicy nie chcieli podlegać pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Strajk rozpoczął się 24 listopada 1981 r., a 2 grudnia został brutalnie stłumiony przez ZOMO. Poparcie wyrażali też pracownicy wielu zakładów pracy, zostało ogłoszone ogólnopolskie pogotowie strajkowe.

Dodatkową przyczyną ogłoszenia tego protestu akademickiego było przekładanie prac legislacyjnych nad ustawą o szkolnictwie wyższym przygotowywaną społecznie przez środowisko akademickie jako projekt „profesora Resicha”.

W postulatach strajkowych domagano się nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i usunięcia ze stanowiska rektora prof. Hebdy. W szczytowym momencie w strajkach solidarnościowych z radomską WSI brały udział się 74 uczelnie (na ok. 100 wówczas istniejących). Swoje poparcie okazała także ogólnopolska „Solidarność”, oraz Prymas Polski Józef Glemp.

Strajk cieszył się poparciem Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W wielu miastach podejmowano protesty solidarnościowe. 13 listopada działacze NZS powołali Akademicki Komitet Strajkowy, który miał koordynować wszystkie protesty studenckie.

6 XII 1981 r. władze krajowe NZS zdecydowały o zakończeniu strajków z powodu przeciągania się protestu i wynikających z tego dużych zaległości w nauce.

Jednak nie wszystkie organizacje uczelniane NZS i „Solidarność” podporządkowały się decyzji o zakończeniu strajku. Wiele z nich przerwało dopiero wprowadzenie stanu wojennego 13 XII 1981 r.

Wprowadzenie stanu wojennego doprowadziło do wygaszenia większości strajków studenckich. Studenci AGH zakończyli strajk po ogłoszeniu stanu wojennego i dołączyli do strajkujących robotników w Hucie im. Lenina, by podjąć strajk okupacyjny z pracownikami huty.

Po ogłoszeniu stanu wojennego wiele uczelni w Polsce podjęło kilkugodzinne strajki protestacyjne (Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań, Toruń, Lublin, Gdańsk, Gdynia, Łódź...).

Spółeczność akademicka Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie pod sztandarem „Solidarność” odważyła się zaprotestować przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, organizując strajk okupacyjny, który rozpoczął się 14 grudnia 1981 r. o godz. 15.00 w paw. C-4.

W zbiorach archiwalnych Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” AGH zachował się tekst uchwały NSZZ „Solidarność” AGH ogłaszającej strajk okupacyjny:

14. grudzień 1981

Uchwała Uczelnianego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” AGH.

UCHWAŁA

Pragnąc zachować godność obywateli tego Kraju ogłaszamy strajk okupacyjny by zaprotestować przeciw bezprawnemu stanowi wojennemu, przeciw próbie uniemożliwienia działania naszemu Związkowi i aresztowaniu naszych kolegów, przeciw stosowaniu przemocy do rozstrzygnięcia problemów naszej Ojczyzny.

Żądamy uwolnienia władz Związku, żądamy odwołania stanu wojennego i zaprzestania represji za działalność związkową i przekonania polityczne.

Uczelniany Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” AGH
Strajkująca społeczność AGH

Powyższa Uchwała została przyjęta na posiedzeniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w dniu 14 grudnia 1981r. o godz. 12.

Na 40 obecnych członków KZ 34 głosowało za, 6 osób wstrzymało się od głosu.

NSZZ „Solidarność” AGH była organizacją uczelnianą, jedyną w Krakowie i jedną z trzech w kraju, które zorganizowały strajki okupacyjne w pierwszych dniach stanu wojennego.



fot. witryna internetowa Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH w Krakowie

Każdego roku uczestnicy strajku oraz członkowie NSZZ „Solidarność” zbierają się pod tablicą upamiętniającą wydarzenia, jakie miały miejsce na terenie AGH, w budynku C-4, w dniach 14-16 grudnia 1981r. aby oddać hołd uczestnikom strajku, a także wszystkim represjonowanym i ofiarom stanu wojennego.

Maria Sapor – uczestniczka strajku okupacyjnego

Przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” AGH w latach 2006 – 2018.



Trochę historii

LATA 80-TE. WSPOMNIENIA

Elżbieta Błeszyńska

Warszawa, maj 2012

POCZĄTEK

Sierpień 1980. Piękne lato, słońce. Spędzamy z mężem urlop nad morzem niedaleko Gdańska. Zupełna „laba”. Pewnego dnia dowiadujemy się, że w stoczni w Gdańsku wybuchł strajk. Wiadomości „na bieżąco” – w stoczni pracuje zięć naszych gospodarzy. Kiedy tylko możliwe słuchamy radia Wolna Europa. Mąż tankuje „malucha” do pełna i stawia w cieniu pod stodołą – żadnych jazd – to na powrót do Warszawy. Napięcie rośnie... W końcu podpisanie porozumienia...Ulga!

Wracamy do domu. W domu moja mama mówi o rozterce jaką przeżywała w czasie, gdy byliśmy nad morzem – pewnego dnia jej przyjaciółka, której mąż był oficerem marynarki wojennej, zasugerowała że powinniśmy natychmiast wrócić do Warszawy... Wiele znacząca sugestia ale mama nic nam nie napisała.

W pracy (jest to duże przedsiębiorstwo o cywilno-wojskowym charakterze produkcji) zrozumiąły ruch – powstaje zakładowa SOLIDARNOŚĆ. Jako pierwszy daje przykład i podpisuje deklarację nasz szef (dział 13 osób). 12 osób podpisuje. Do związku zapisuje się duża część członków zakładowej PZPR. Entuzjazm, prace organizacyjne, dyskusje, projekty...

Pewnego dnia dostajemy do zaopiniowania projekt statutu związku SOLIDARNOŚĆ. Praktycznie tylko 2 osoby dokładnie czytają dokument. Wątpliwość: co oznacza w praktyce określenie „stan wojenny” (z treści statutu wynika, że wtedy działalność związku ulega zawieszeniu), kiedy i jak może zostać ogłoszony. Szukamy po encyklopediach i innych źródłach. Znajdujemy w „stan wojny”, „stan wyjątkowy”. Ale nasz głos niknie – też się czepiają nie wiadomo czego: przecież to opiniują nasi prawnicy. „Nie zgłaszamy uwag” brzmi opinia zakładowej organizacji.

Mijają miesiące wzlotów i upadków, ale ciągle w nerwach. Nerwy, nerwy, nerwy. Propaganda mediów. W rocznicę Sierpnia SOLIDARNOŚĆ wystosowuje odezwę do związkowców w innych krajach. Reakcja naszych rządzących jest natychmiastowa - cała Warszawa jest oklejona plakatami na których roczne dziecko przekracza granicę Polski z zapaloną zapałką w rączce: „SOLIDARNOŚĆ” chce podpalić Europę!

W pracy ciężko (konflikty z kierownictwem), w kraju napięcie (strajki, Bydgoszcz, odwołany w ostatniej chwili strajk generalny, biały marsz (demonstruje służba zdrowia w centrum Warszawy....). I (jednak) nadzieje. Rozmowa w tramwaju dwóch pielęgniarek: „My nie możemy strajkować, ale może ktoś się za nami ujmie...”

No i trudności życia codziennego. W sklepach „nagie haki”, a żyć trzeba... Odczuwam to mocno. Jesteśmy z mężem parą bezdzietnych jedynaków. Teściowa jeszcze w pełni sił i daje sobie radę sama, ale ja mam trzy starsze podopieczne w tym 90-letnią babcią wymagającą ciągłej opieki. „Domek 3 staruszek”.

Moja mama z pełnym poświęceniem walczy o wsad do garnków – kończy się to połamanymi o ladę w SUPERSAM-ie żebrami.

Związki w pracy starają się jak mogą, ale tak naprawdę zaopatrują nas tylko w jajka – tego źródła cholesterolu w tym czasie nie brakowało. To wtedy nauczyłam się robić bezy i ptysie.

W cenie jest wiedza jak ugotować „zupę na gwoździu”. Wymiana przepisów kulinarnych kwitnie.

Próba indywidualnej (naszego działu) wymiany handlowej ze wsią kończy się wątpliwym sukcesem – dostarczony przez rolnika świniak (w całości) jest zdecydowanie wiekowy, „przekarmiony” i trudny do sprawiedliwego podziału (czytaj porąbania) przez niewprawnych w takiej pracy inżynierów. Drugie „podejście do świni” już tylko w dwie zaprzyjaźnione rodziny wspominam jako zemstę z za grobu tego wieprzka – ćwiartowanie w mieszkaniu w bloku w 30-stopniowym upale (czerwiec), magazyn rąbanki w wannie, przetapianie przez całą noc skwarków, ręce pocięte sznurkiem przed wędzeniem na działce, a potem determinacja w opracowywaniu „sposobów konsumpcji” nieprawdopodobnie przesolonej szynki.

Mijają miesiące. Zbliżają się Święta. Myśli coraz częściej krążą wokół choinki no i stołu. Czy uda się upolować kawałek wędliny, co ze śledziami i karpem itd.

GROM Z JASNEGO NIEBA

Jest niedziela 13 grudnia 1981. Ranek; jeszcze „podsypiam”. Dzwonek do drzwi – zapłakana sąsiadka. „Nic pani nie wie?! Mamy wojnę”. Włączam telewizor. Słynny obrazek – pochylony sztandar, przemówienie Jaruzelskiego...Podchodzę do okna (mieszkamy na 10 piętrze). Na ulicy czołgi, wojsko, dużo wojska...

Zastanawiamy się z mężem co robić. Święta schodzą na drugi plan. Telefony nie działają – brak możliwości szybkiego kontaktu z rodziną. Decydujemy jednak, że przede wszystkim trzeba zająć się czym innym. Mąż – bibliofil i działacz zakładowej SOLIDARNOŚCI – stworzył pokaźną biblioteczkę wydawnictw drugiego obiegu. Trzeba ratować książki. Robimy paczki. Na krótko ukrywa je w swojej piwnicy (w tajemnicy przed rodziną) jedna z sąsiadek.

Mąż jedzie do kuzynów (starsze małżeństwo) – wraca z wiadomością, że przyjmą książki, ale trzeba je przewieźć.

Samochód wykluczony – intensywne kontrole. Najlepszy sposób – pod zawiniętymi w gazetę „cieknącymi” śledziami. Śledzi brak, paczki przenosimy partiami w torbach z brudną bielizną. Jestem umordowana i wściekła – komunikacja miejska do określonego miejsca, a potem trzeba pokonywać wertepy w kopnym śniegu, który wsypuje się górą do kozaczków. Właściwie cały czas krążymy między koksownikami, przy których grzeją się żołnierze. Kilka rund – książek jest dużo. Gdy wracaliśmy do domu po przeniesieniu ostatniej paczki, mąż zapytał czy się bałam, bo miałam czasami dziwną minę. Zgodnie z prawdą odpowiedziałam że strachu nie było, natomiast była chęć przynajmniej kopnięcia w kostkę któregoś z „wojaków”.

Poniedziałek, jadę do pracy. Na portierni roi się od wojska. Zakład został zmilitaryzowany. Ciche rozmowy na korytarzach. Czasami łzy. Słysząc syreny. Orientujemy się że „siły zbrojne” jadą prawdopodobnie do Huty Warszawa. Ktoś z miasta przynosi wiadomość, że coś złego dzieje się w Fabryce Samochodów Osobowych. O pracy nie ma mowy.

Tymczasem, o dziwo, do zakładu przyjeżdża transport zamówionych jajek. Przynoszą mi 2 palety – samo życie.

Ponieważ w tym czasie pełniłam funkcję sekretarza oddziału w jednym ze stowarzyszeń technicznych, jadę po pracy do biura żeby sprawdzić „stan” i zorganizować pracę w nowych warunkach. Daleko, tłok w tramwaju, a tu delikatny towar w postaci 60 jajek. Wchodzę do biura. Zastaję kolegę – pułkownika lotnictwa. „Dzień dobry, szefie” - mówię z przekąsem. Spojrzał na mnie jakimś takim bardzo smutnym wzrokiem. „Dzień dobry, koleżanko” – odpowiedział cicho. Spojrzałam mu w oczy i zrobiło mi się głupio.

Po „ustawieniu biura” jadę w końcu do „staruszek”. Zastanawiam się, w jakim stanie nerwów je zastanę. I tu zaskoczenie – przewidując moją wizytę właśnie upiekły ciasto. Spokojne, prawie uśmiechnięte. Babcia stwierdziła: „Przeżyłam pierwszą wojnę światową, potem rewolucję 1917 w Kijowie i Odessie, potem wojnę 20 roku, potem drugą wojnę światową, Powstanie Warszawskie, roboty w obozie pod Berlinem. Przeżyjemy i to.”. Ulga.



Początek lat 50-tych. Rodzina Mioduszeewskich (rodzina Elżbiety Bleszyńskiej). Od lewej: Weronika-babcia Elżbiety, Elżbieta, Walentyna-ciotka Elżbiety, Edmund Mioduszeewski-dziadek Elżbiety, Helena Gurbiel z Mioduszeewskich -matka Elżbiety.

STAN WOJENNY I WOJNA POLSKO-JARUZELSKA

Sytuacja w pracy fatalna. Masowe wypowiedzenia, atmosfera zastraszenia. Moje wypowiedzenie uzasadniono reorganizacją. Rozwiązanie umowy z końcem roku, trzeba wykorzystać zaległy urlop, akurat tyle dni, że pakuję rzeczy, oddaję przepustkę i wychodzę z zakładu.

Jakie były Święta w owym nieszczęsnym roku, nie pamiętam. Jakies były. Nastał Nowy Rok, a z nim następna nowa sytuacja. Jestem bez pracy, obawiam się o męża – może zostać wyrzucony z pracy, a nie ma jeszcze 40 lat (jeżeli ktoś nie pamięta lub nie wie, w stanie wojennym był obowiązek pracy dla mężczyzn do 45 roku życia). Poszukiwania pracy utrudnione ze względu na blokadę kontaktów. Przez jakiś czas telefony w ogóle nie działały – trzeba biegać, a tu zima ostra.

Swoją drogą niejednokrotnie zastanawiałam się ile osób zapłaciło za to nie tylko zdrowiem ale i życiem – brak możliwości wezwania karetki w nagłych przypadkach, a powodów do zawałów się namnożyło!

Z przerażeniem obserwuję wyścigi dwóch czołgów na ulicy. Jadą obok siebie w śniegu zajmując całą szerokość jezdni. Jadący w przeciwnym kierunku miejski autobus w ostatniej chwili unika czołowego zderzenia wjeżdżając na chodnik.

Po jakimś czasie uruchomiono łączność telefoniczną, ale „rozmowa kontrolowana”. I rzeczywiście! Przekonała się o tym siostra mojej znajomej. Miała trzy rasowe suki, które akurat miały szczeniaki. Po telefonie do znajomych, że mogą już odebrać obiecane pieska prawie natychmiast w mieszkaniu zjawili się paru panów. Dokładnie obejrzeni suki i dziewiątkę szceniąt...

Cenzura korespondencji. Jeszcze niedawno znalazłam w domowym archiwum kopertę ze stemplem „OCENZUROWANO”.

W takiej sytuacji, szczególnie w kontaktach z rodziną za granicą, nieoceniona była WOLNA EUROPA. Niezależnie od wiadomości radio uruchomiło coś w rodzaju poczty głosowej. W ten sposób rodzina w kraju mogła zorientować się, co z krewnymi, którzy np. „ugrzęźli” i nie zdecydowali się wrócić do kraju. Tylko uszy i głowa bardzo cierpiały – zagłuszarki były bardzo uciążliwe!

Dopatrzyłam się błędu prawnego we wręczonym mi wypowiedzeniu, więc podaję sprawę do sądu pracy. Równocześnie dowiaduję się że mój były szef działu awansował na dyrektorskie stanowisko. Postanawiam się z nim skontaktować. Tylko jak – telefony nie działają, przepustkę zabrano, a innej nie dadzą. Ryzykuję – jadę do zakładu. Strażnik na portierni reaguje na mój widok w taki sposób, że „wojskowa ochrona” myśląc, że jestem kimś bardzo ważnym, nieomal salutując przepuszcza mnie przez bramkę o nic nie pytając. Wchodzę do gabinetu byłego szefa. Na mój widok reaguje skrzywieniem ust i zdziwionym: „Jak tyś tutaj weszła?!”

Krótką rozmową. Nowo mianowany pan dyrektor mówi krótko, szerokim gestem pokazując gabinet: „W tej sytuacji nie możesz oczekiwać, że w jakikolwiek sposób będę pomagać ludziom”.

Spotkaliśmy się jeszcze raz w sądzie pracy gdzie świadczył przeciwko mnie. Na pożegnanie stwierdził: „zgubiłaś się w obecnej rzeczywistości”. Co prawda nie przywrócono mnie do pracy (wnioskowałam o przywrócenie do pracy na 3 miesiące), ale w dalszym ciągu postępowania po prawie 5 miesiącach szarpaniny wywalczyłam 6-miesięczną odprawę.

Przez ponad 6 miesięcy byłam bez pracy mimo skierowań z Urzędu Pracy do różnych firm. Po jakimś czasie panie w urzędzie pracy zapytały: „Co się dzieje? Jest pani inżynierem o poszukiwanej specjalności, a tu same odmowy przyjęcia z dziwnymi uzasadnieniami”. Cóż, w czasie rozmów w kadrach nie kryłam swego stosunku do rzeczywistości. Czasami sytuacje i reakcje ludzi byłyby bardzo zabawne gdyby okoliczności były inne.

Wreszcie znajduję pracę w niewielkiej firmie w centrum Warszawy. Pieniądze niewielkie ale rodzaj pracy mi odpowiada, a i towarzystwo „swoje”. Stwierdzenie dyrektora: „warunki kiepskie, ale jest to centrum, a przecież w dzisiejszych czasach nikt zdrowo myślący nie będzie miał do pracownika pretensji o to, że w czasie godzin pracy będzie załatwiał prywatne sprawy, jeżeli tylko solidnie i w terminie zrobi swoją robotę”. To mówiło samo za siebie.

W pracy spotykam kilka osób które mają poglądy (a tym samym i doświadczenia) takie jak ja. Pada nawet określenie „przechowalnia fachowców”, szczególnie w odniesieniu do naszego działu. Koleżanka zwolniona dyscyplinarnie z urzędu państwowego, walczy w sądzie o uściślenie powodu wypowiedzenia. Sąd przyznaje jej rację. Wypowiedzenie zostaje uzupełnione sformułowaniem, że „ciężkie naruszenie obowiązków służbowych” polegało na „nie podpisaniu deklaracji lojalności”. Nie przypuszczaliśmy, że 10 lat później dokument ten będzie prezentowany w telewizji jako przykład represji wobec pracowników w tym czasie.

W nowej pracy powoli „badam grunt”. Rzeczywiście „sami swoi”. W „internacie” siedzi przewodniczący zakładowej SOLIDARNOŚCI. W dniu wypłaty krąży „kapelusze”. Zebrane pieniądze

dyrektor osobiście zanosi żonie internowanego, z którym zresztą, jak się dowiaduję, „darł koty”. Koledzy opowiadają jak zareagowały na stan wojenny współpracujące z nami firmy w innych krajach. Generalnie oferty: „Jeżeli tylko możemy pomóc...” Najbardziej martwili się o nas Węgrzy: „Pamiętajcie, że tu w Budapeszcie macie przyjaciół, na których zawsze możecie liczyć!”

W naszym dziale jest kserograf – oczywiście niejednokrotnie „rozgrzewa się do czerwoności” ku chwale „podziemia”. Kserografistka dokonuje cudów w książkach, gdzie powinna skrzętnie odnotowywać każdą odbitą stronę. Pewnego dnia zjawia się kontroler z urzędu kontroli prasy czyli cenzor. Akurat kserografistka nieobecna (ugrzęzła w jakiejś kolejce). Rozmowa z nami (oczywiście nikt nic nie wie) doprowadza pana cenzora nieomal do zawału. Ale zjawia się nasza koleżanka objuczona zakupami. Dziewczyna jest bardzo ładna i wie jak z urody korzystać – uśmiech i wielkie ciemne oczy robią swoje. Po chwili idą z panem cenzorem obejrzeć kserograf. Po jakimś czasie wracają. Cenzor wychodzi, a nasza nieoceniona koleżanka oznajmia, że służbowo wszystko w porządku („Podpisałam wszystko co chciałam i zwolniłam na piśmie od dalszych kontroli. Pytał czy ktoś nie chciał, żeby mu coś odbijać pozasłużbowo. Powiedziałam, że „raz ktoś chciał odbić całą TRĘDOWATĄ ale się nie zgodziłam”, natomiast prywatnie jest kłopot bo pan cenzor chce się umawiać... Samo życie.

Kontrole cenzury są wszędzie. Doświadczylam tego również w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Trzeba przyznać, że praca w takiej organizacji była bardzo pouczająca – ludzie z różnych środowisk i o różnych poglądach. Strach, zwolnienia z pracy. Szczególnie trudną sytuację mają pracownicy radia i telewizji – tu zwolnienia były masowe i to z wilczym biletem. Organizujemy w oddziale nieformalne biuro pośrednictwa pracy. W jednym z instytutów po strajku zlikwidowano najbardziej „niepokorny” zakład, a pracowników wyrzucono z pracy. Interwencja Oddziału Warszawskiego stowarzyszenia, negocjacje z kierownictwem instytutu. Udaje się – zakład nie istnieje ale pracowników zatrudniono w innych.

Czasami takie interwencje dawały naprawdę dobre efekty.

Kiedyś sąd „wypuścił” naszego kolegę (złapanego z samochodem pełnym „bibuły”) gdy prośbę o jego zwolnienie umotywowaliśmy tym, że kończył studia po to by pracować jako inżynier, a nie siedzieć za kratkami. Nawet samochód odzyskał (zabrany jako narzędzie przestępstwa)!

Ale było i inaczej. Gdy powstał Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego zaczęto do niego zapisywać „na siłę” całe organizacje. Przypuszczam, że były to odgórne zalecenia jeżeli nie wręcz polecenia. Doświadczylśmy tego gdy prezes naszego oddziału przekonywał prezydium, a potem zarząd, o konieczności zapisania się do tej organizacji. Był uparty i bardzo dobrze „umocowany”, a ludzie się bali. Pochylone głowy, milczenie. Bierny opór. I wtedy przekonałam się, jak niewiele trzeba, by ten opór zmienił się na czynny. Dać drobny punkt zaczepienia, najlepiej prawny. Studiowanie statutu, prawa, definicji. Jest punkt zaczepienia „na nie”! Głowy się powoli podnoszą – jedna po drugiej. Na posiedzeniu zarządu „jeden przeciwko wszystkim” – wniosek prezesa przepada...

Tragedie ludzkie... Groźby, szantaże, zastraszanie ludzi.

Kierownik laboratorium naukowego nie wytrzymuje presji – podpisuje „lojalkę” po czym popełnia w pracy samobójstwo.

Znikają ludzie. Poszukiwania męża znajomej – przede wszystkim przez świat lekarski. Po jakimś czasie w Wiśle odnaleziona zostaje ciało... Wynik sekcji zupełnie niewiarygodny!

Niewiarygodne samobójstwa. Pogrzeby „pod obserwacją”.

Msze za Ojczyznę. Słuchając kazań Księdza Jerzego nie dziwiłam się, że jest tak nienawidzony przez władze... Czym się ta nienawiść skończyła dobrze wiemy. Najpierw ta straszna wiadomość – łyż, rozpacz. Potem nieprzebrane tłumy na pogrzebie. „Zło dobrem zwyciężaj” – Ksiądz Jerzy pokazał, że jest to możliwe!

Śmierć Grzegorza Przemyka. Tak się złożyło, że syn mojej koleżanki chodził z nim do jednej klasy, a druga z koleżanek bardzo dobrze знаła panią Sadowską – razem działały w Komitecie Prymasowskim, więc mamy dokładne informacje. Pogrzeb. Po mszy w kościele św. Stanisława Kostki kondukt miał przejechać pod IV bramę na Powązkach. Ale nie przejechał tylko przeszedł. Trumna na ramionach kolegów, tłumy, tłumy, tłumy. W całkowitej ciszy tysiące rąk ze znakiem „V” skierowane w stronę niesionej trumny.

Wizyta Papieża. Msza na stadionie wypełnionym do ostatniego miejsca. Ale i okoliczności „towarzyszące”. Zawsze lubiłam fotografować. Plac Zamkowy – fotografuję snajperów pod zegarem na wieży zamku. Czuję wzrok na plecach – tuż za mną stoi uzbrojony po zęby milicjant. Wyraźnie nie wie jak się zachować. Wymieniamy spojrzenia i każde idzie w inną stronę. Zatrzymuję się przed kościołem św. Anny, pijam wodę – jest gorąco. Koło mnie stoją i rozmawiają młodzi ludzie wyglądający na studentów. Tymczasem opowiadają sobie o doświadczeniach z działalności bojówkarsko-prowokacyjnej. Przypuszczalnie jako młodzieżówka SB są „w pracy”. Dłuższą chwilę słucham – ciekawe doświadczenie.

Warszawa jest niepokorna. Wieczorami w czasie dziennika telewizyjnego masowe spacerki. Aktorski bojkot telewizji. W określonych dniach i o określonej godzinie zapalone świece w oknach (akurat to mocno skrytykował nasz znajomy, doświadczony w działalności konspiracyjnej AK: „Sami podajecie swoje adresy!”).

Demonstracje, walki uliczne, gaz, czołgi, sikawki, ZOMO, pałowanie. Petardy gazowe wrzucane przez otwarte okna do mieszkań. Aresztowania, bicie w aresztach. I strach... Tylko idiota się nie boi! Strach o bliskich. Trudne chwile oczekiwania na męża: „Siedź w domu. W razie czego chcę móc swobodnie wiać a nie szukać i ratować ciebie”.

Zagazowanie Warszawy dało nieoczekiwany skutek – deratyzację kanałów i piwnic. Sterty martwych szczurów. Część z nich uciekła i to dosyć daleko. Po zagazowaniu śródmieścia podtrute szczury wyłaziły z kanałów przy parku na Mokotowie.

No i okolicznościowy humor. Pamiętam kartki świąteczne. Pałac Kultury w charakterze choinki. Na iglicę nadziana wrona z rozdziawionym dziobem, w ciemnych okularach i czapce generalskiej. Na Wielkanoc rozprowadzane były kartki z półmiskiem na którym leży oskubany ptak - oczywiście w czapce generalskiej i ciemnych okularach – „najlepsza wrona jest upieczona”. Z tego co pamiętam te rysunki sygnowane były logiem sympatycznego krecika. Kiedyś wracamy do domu około północy. Na parkingu latarki w oczy i lufa w okienku samochodu – kontrola dokumentów. Jest zima. Mąż długo grzebie w wewnętrznej kieszeni grubej kurtki – razem z dokumentami ma tam właśnie takie pocztówki. W końcu „wyławia” tylko dokumenty. Swoją drogą ciekawa byłaby reakcja mundurowych, gdyby razem z prawem jazdy wręczono im okolicznościową, pięknie ilustrowaną kartkę z przepisem kulinarnym na wronę uduszoną w sosie własnym...

Ale taki humor jest nie tylko „przemycany”. Na jednej z potężnych demonstracji na Placu Zamkowym pojawiła się duża plansza przedstawiająca generała „od tyłu”. Spodnie opuszczone do kostek a generał z niepewną miną ogląda przez ramię swój goły zadek. Pod spodem napis: „Generale! Gdzie twoje reformy?!”

Zdarzają się anegdotyczne wpadki. Nasz znajomy nieco lekkomyślnie z energią włączył się na ulicy do bijatyki z funkcjonariuszami. Dopiero w komisariacie w oczekiwaniu na przesłuchanie ukrył na korytarzu paczkę z bibułą. W czasie przesłuchania do pokoju wszedł milicjant z rozpakowaną paczką. W paczce między bibułą cały plik wizytówek naszego znajomego! Ze śmiechu go wypuścili... Niejednokrotnie aż skręca mnie z oburzenia na niefrasobliwość w przekazywaniu ulotek i czasopism „drugiego obiegu”.

Czasami strach był uzasadniony, ale niepotrzebny. Znajomy wyszedł z domu po wczesnym obiedzie. Miał coś szybko załatwić by zdążyć odebrać z dworca powracającą do domu żonę. Nie zjawiał się ani na dworcu, ani nie wrócił do domu. Około 2 w nocy przerażone żona i córka zrobiły nam pobudkę. Nocne „czyszczenie „ domu znajomych (a było tego sporo w niezłym bałaganie). Zguba zjawiała się około południa – owo „coś” do szybkiego załatwienia to była parapetówka, na której „urwał mu się film”. Reakcja małżonki (byłam świadkiem) łatwa do przewidzenia – szybko się ewakuowałam.

Niejednokrotnie samo życie stwarzało zabawne sytuacje. W kamienicy w samym centrum Warszawy mieszkała nasza znajoma – miłośniczka przyrody. Jej córka przyniosła do domu rannego gawrona. Wyleczonego ptaka (nazwanego oczywiście „Generałem”) trzymano w domu ze względu na śnieg i mróz. Ale któregoś ranka przy wietrzeniu mieszkania ptaszysko wyleciało przez okno na ulicę i usiadło na drzewie. Pani domu w papilotach, kapciach i palcie narzuconym na nocną koszulę wybiegła na ulicę, stanęła pod drzewem i zaczęła wołać: „Generale! Wracaj!” A ptaszysko zaczęło jej odpowiadać i to dosyć głośno. Zebrała się gromada przechodniów – widok musiał być niezwykły! W końcu jednak rozwrzeszczany uciekinier raczył wrócić do ręki.

Nas spotkał „kipisz” w samochodzie. Wiosna, rozsady pomidorów – potrzebna żyzna ziemia. Znajdujemy czarnoziem w rowie przydrożnym niedaleko Wilanowa. Jedziemy z workami po ziemię samochodem, a na drodze szlaban i radiowóz. Zawrócić się nie da, wyjazd tyłem za długi. Mąż niewiele myśląc skręca przez łąkę na biegnącą niedaleko drogę gruntową. Radiowóz zaczyna nas ścigać. W końcu stajemy – perspektywa strzelaniny w naszym kierunku nie jest miła. Dokładne sprawdzanie dokumentów, a potem równie dokładne „przemeblowanie” malucha. Pakowaliśmy ziemię do worków pod czujnym okiem mundurowych – pewno uważali nas za wariatów albo zastanawiali się w jaki sposób „robimy ich w konia”.

Mąż działa w jednej z podziemnych struktur. Po jakimś czasie orientujemy się, że jesteśmy „pod opieką”. „Ogony jak komety”, w domu prawdopodobnie podsłuch, pod drzwiami spotykam osoby, które szybko odchodzą. Odkrywamy, że jedno z mieszkań w sąsiedztwie jest lokalem służbowym „bezpieki” – gadatliwość i szczerłość dzieci w wieku przedszkolnym jest nieoceniona.

Ale nie tylko dzieci. Jedna z sąsiadek z dumą rozpowiadała wszystkim, że jej mąż pojechał gdzieś na parotygodniowe szkolenie, z którego wrócił w stopniu podpułkownika. Ponieważ był młodym „zwykłym” lekarzem w cywilnym szpitalu, nie mieliśmy wątpliwości z kim mamy do czynienia. Zresztą „służby” są równie pomocne. Kiedyś funkcjonariusze rozpytywali mieszkańców, pokazując fotografię, czy nie widzieli „tego człowieka” - groźnego przestępcy – wroga ustroju. Nie mogli mu oddać większej przysługi!

Mąż dużo jeździ służbowo po całej Polsce. Daje to możliwości przewożenia „bibuły”. Oczywiście jest ryzyko – kiedyś w Łodzi „dopadł” go patrol. Szczęśliwie skończyło się na wylegitymowaniu – rewizja z pewnością zakończyłaby się aresztowaniem.

Do dzisiaj nie wiem dlaczego któregoś późnego wieczoru trzech mundurowych zjawilo się w mieszkaniu „staruszek”. Obeszli i obejrzelili dokładnie mieszkanie, sprawdzili dokumenty, wypytywali czy nikt inny nie mieszka. Coś zapisali w notatniku i poszli... Rewizja w tym mieszkaniu też dałaby przykre dla nas efekty – moja mama (oficer AK) też była „przydatna”.

Niejednokrotnie korzystaliśmy z jej konspiracyjnych wspomnień i cennych wskazówek. Zresztą nie tylko jej.

Na początku stanu wojennego wpadliśmy na pomysł aby przeprowadzić szkolenie „jak działać i nie dać się złapać”. Swoją wiedzę zgodził się podzielić nasz znajomy, który w czasie okupacji hitlerowskiej szkolił dywersantów – żołnierzy AK. Pierwsze spotkanie u nas w mieszkaniu i przykre zaskoczenie – starszy pan, który bardzo serio (a nie miał śladu sklerozy) podszedł do tematu, został potraktowany w stylu „no trudno, niech sobie staruszek pogada, my wiemy lepiej”. Po spotkaniu skomentował: „Uważajcie, ci wasi znajomi to świetny materiał do wpadki przy pierwszej okazji”. Przeprosiłam i na tym szkolenie się skończyło.

Rzeczywiście niektóre akcje były prowokacją losu. Kiedyś trzeba było przewieźć powielacz. Zima, dużo śniegu, ulice nie odśnieżone, ślisko, a mąż cierpi na „kurzą ślepotę”. Na dodatek wieczór i pada śnieg. Zaproponowałam, że pojedę ja (mam „kocie oczy” i świetnie widzę w takich warunkach). Mąż się uparł, że pojedzie sam samochodem z kolegą mieszkającym na tym samym osiedlu. Długo, za długo nie wracają. Wreszcie dzwonek – w drzwiach staje ów kolega. Widocznie zbladłam, bo szybko powiedział: „Wszystko poszło dobrze, tylko w drodze powrotnej mieliśmy niewielką stłuczkę. Samochód jest na naszym parkingu, Tomek odpoczywa u nas, a ja przyszedłem po ciebie. Zapraszamy na kolację”. Uff..

Po odkryciu, że mamy prawdopodobnie stałą „opiekę”, w domu nie rozmawiamy na wrażliwe tematy. Chodzimy na długie spacerki – wtedy można się wygadać. Najgorszy był dzień pogrzebu Babci. Przyjechaliśmy na cmentarz dużo wcześniej. Wtedy mąż powiedział mi że właśnie spodziewa się aresztowania – była „wsypa”. Dokładna instrukcja gdzie, co i jak... Aresztowanie nie nastąpiło, ale na jakiś czas trzeba było „przysiąść”.

ŻYCIE CODZIENNE

„Wolny czas” wykorzystuję jako pomoc mamy w zaopatrzeniu rodziny w jedzenie. Wielogodzinne, upodlające kolejki na mrozie i deszczu lub upale w nadziei, że może coś „dowiozą”, co wcale nie oznacza, że coś się kupi. Agresja ludzi w kłębiącym się tłumie. „Stacze”, „wypożyczanie małych dzieci na rękę”, zamawianie miejsc w kilku kolejkach równocześnie i „biegi na czas” między nimi. Kartki. Mięso i wędlina pierwszej, drugiej i trzeciej grupy – razem 2,5 kg miesięcznie – plus 1 sztuka drobiu (czytaj – kurczaka). Polowanie. Często to, co jest w sklepie do kupienia na kartki zakwalifikować można jako „mięso piątej grupy, czyli psina mielona razem z budą”, a kurczak przypomina wielkością dużego gołębia. Parówki są rarytasem. W ramach mięsnych obiadów najczęściej jemy mielone kotlety. (Szczęśliwie „zdobynamy” bony do PEWEX-u - możemy kupić maszynkę..) Taki stan potrwa ponad 10 lat. Największy problem z jedzeniem dla babci – jest chora i na ścisłej diecie. „Odkrywam” w delikatesach klopsiki w puszkach dla niemowląt – bez kartek! Zawieram znajomość z obsługą... Na tych klopsikach babcia żyła parę lat aż do śmierci. Gdzieś w połowie lat 80-tych niedaleko naszego domu otworzyli sklepik z koniną. Zaryzykowałam – smakuje, no i bez kartek. Kupuję spory kawałek i niosę „staruszkom”. Zachwył: „Jaka piękna wołowina”. Szybko wymyślłam „babę z mięsem” która zaopatruje nas w pracy. Sytuacja uratowana. Regularnie odwiedzam jatkę.



Resztki kartek zaopatrzeniowych w okresie od 1981 do przemian w 1989 r. Głównie wykorzystane w stanie wojennym. Własność przede wszystkim Elżbiety i Tomasza Błęszyńskich, a także pozostałej części rodziny Elżbiety.

Po paru miesiącach mama pyta mnie „na osobności” czy owa „baba” nie robi mnie „w konia” bo to mięso jest słodkawe, zupełnie jak konina, którą czasami jadła w czasie okupacji hitlerowskiej. Zostałam zdekonspirowana. Ale mama kiwa głową ze zrozumieniem: „Tylko nic nie mów cioci, bo jest uprzedzona do koniny. Postaram się dodawać więcej przypraw i jarzyn”.

Ale nie tylko mięso jest na kartki. Na kartki jest prawie wszystko: masło, cukier, mydło, proszek do prania, papierosy, alkohol, buty, czekolada (tylko dla dzieci). Gdy powstaje możliwość kupna zamienników (słodkawe czekoladopodobne za papierosy, kawa za alkohol) co miesiąc rodzina odbywa naradę i ustala strategię – nikt z nas nie pali i alkohol też nie ma powodzenia więc niby kawa i słodkawe, ale z drugiej strony papierosy i wódka to cenna waluta na „czarnym rynku”. Zbieranie makulatury – czasami za makulaturę można kupić w skupie papier toaletowy (w sklepie jest praktycznie nieosiągalny – każdy idący ulicą z „koralami” rolek na szyi budzi zazdrość). Kartki na benzynę. Niewykorzystane w danym miesiącu przepadają. A benzyna potrzebna przede wszystkim na urlop. Cóż, tankujemy, spuszczaemy cenny płyn do kanistrów (prędko pojawiają się specjalne pompki) i przechowujemy zamaskowane kanistry na działce u znajomych. Jak grzyby po deszczu powstają nielegalne działki. Sami mieliśmy takie półlegalne 200 m². Zupełnie dobre źródło zaopatrzenia w pomidory, ogórki i inne warzywa (o ile plonów nie ukradną złodzieje).

Listy społeczne na zakup wyposażenia mieszkań – wiele dni w kolejkach, sprawdzanie obecności co parę godzin. Nieocenione są „znajomości”. Właściwie wszędzie. Czasami prowadzi to do zabawnych sytuacji. Moja przyjaciółka zdecydowała, że trzeba wymienić wannę w mieszkaniu jej ojca i przez znajomego „z możliwościami” zamówiła cenny sprzęt nie informując o tym tatusia. Wannę przywieziono przed Wielkanocą (konkretnie w Wielki Czwartek po południu), a moja przyjaciółka była w tym czasie na dłuższym pobycie poza Warszawą. Wanna z braku innego miejsca została wstawiona do reprezentacyjnego pokoju. Następnego dnia zaprzyjaźniony hydraulik przyszedł po południu zainstalować sprzęt. Po wymontowaniu starej wanny zaczął udrażniać skorodowane rury, rozbijając je i przebijając potężną dziurę do sąsiadów na dole. Dalsza robota została więc przełożona o kilka dni, a starszy pan spędził Święta bez możliwości umycia się za to z dwiema wannami w salonie (wymontowana stara wanna wylądowała obok nowej)...

Równocześnie sporo spotkań czysto towarzyskich. Herbatki przy „wyrobach czekoladopodobnych” i kombinowane kolacje („kalmary a`la flaczki” itp.), wspólne spacerunki, polowanie na dobrą sztukę w teatrze. Wieczory w Muzeum Archidiecezji na Solcu. Telewizja nie dała się oglądać, a z prasy przez dłuższy czas wydawano tylko „Trybunę Ludu” i „Żołnierza Wolności”, więc czasu było chyba więcej i ludzie pogodniejsi i dowcipniejsi niż dzisiaj. No i z pewnością było więcej życzliwości, a mniej chamstwa!

I tak mijają lata, aż przyszedł słynny „okrągły stół”, a potem wybory. Gdy tylko dowiaduję się, że w „Niespodziance” wywieszono listy, biegnę galopem. Oceniam, że wyniki wyborów są tak dobre, że aż niebezpiecznie. Przy spotkaniu rodzinnym oceniamy sytuację.

Do końca życia pamiętać będę zdenerwowany mocno głos mamy: „Jak można! Po takich wynikach należy natychmiast wszędzie całkowicie przejąć władzę – w rządzie, parlamencie, wojsku, milicji, wszystkich urzędach – i wyrwać z korzeniami to całe zło związane z komuną. Jakakolwiek ugoda z nimi to najgorsza głupota jaką można zrobić!”

Jak często dzisiaj wspominam te słowa...

Elżbieta Błeszyńska, Warszawa, maj 2012.

Polskie Unie. Część V.

Piotr Witakowski

8. Realistyczna wizja polskiej unii

Unie zawierane w minionych wiekach przez Polskę jak też inne kraje wskazują na kilka prawidłowości, które są warunkiem przetrwania takiego związku. Pomijamy tu przypadki, gdy do powstania unii, albo do jej rozpadu dochodzi w wyniku przemocy zewnętrznej, czego liczne przykłady zawiera historia Rosji w różnych jej wcieleniach. Interesują nas jedynie rzeczywiste, czyli dobrowolne związki między narodami i państwami. Jest ważne, dlaczego w Konfederacji Szwajcarskiej (w Szwajcarii), czy w Stanach Zjednoczonych Ameryki (w USA) nie widać tendencji separatystycznych, natomiast nastąpił rozpad Jugosławii (krwawy) i Czechosłowacji (aksamitny). Przyczyną zawierania unii są często względy bezpieczeństwa i zagrożenie płynące ze strony agresywnego sąsiada (przykładem unia polsko-litewska). Jeśli taka była przyczyna powstania unii, wówczas gdy zagrożenie ustaje, pojawiają się tendencje separatystyczne prowadzące często do zerwania unii. Wskazuje się zwykle, że jest to wynik różnic (historycznych, społecznych, narodowych, religijnych lub innych) między połączonymi unią stronami. Negują to jednak wskazane przykłady Szwajcarii i USA. Najczęstszą przyczyną rozpadu unii, a także trudności w jej utworzeniu, są rzeczywiste lub urojone nierównoprawności partnerów unii. Przekonanie jednego z członków, że jest wykorzystywany lub zdominowany przez innego

członka unii. Taka była przyczyna wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej 31 stycznia 2020 r. po 47 latach członkostwa. Brytyjczycy od wieków uważali, że dla nich najwyższym źródłem prawa jest Parlament Brytyjski i dla zabezpieczenia się przed zmianą tej zasady podpisując Traktat Lizboński jako warunek jego akceptacji dołączyli Protokół Brytyjski wykluczający ingerencję Unii w brytyjski system prawny¹ [102]. Ten sam Protokół przyjęła jako warunek Traktatu również Polska. Unia zaczęła jednak wymuszać zasadę supremacji prawa unijnego nad brytyjskim, co dla Brytyjczyków było poniżające i stało się główną przyczyną Brexitu² [103]. Podobne uczucie poniżenia ze strony Słowaków zadecydowało o podziale Czechosłowacji na dwa oddzielne państwa. Jeszcze przed wojną powszechne było na Słowacji przekonanie, że Czesi wymuszają dominację swego narodu i traktują Słowaków w sposób lekceważący. W dniu 31 grudnia 1992 r. Czechosłowacja rozpadła się na dwie niezależne republiki - Republikę Czeską i Republikę Słowacką.

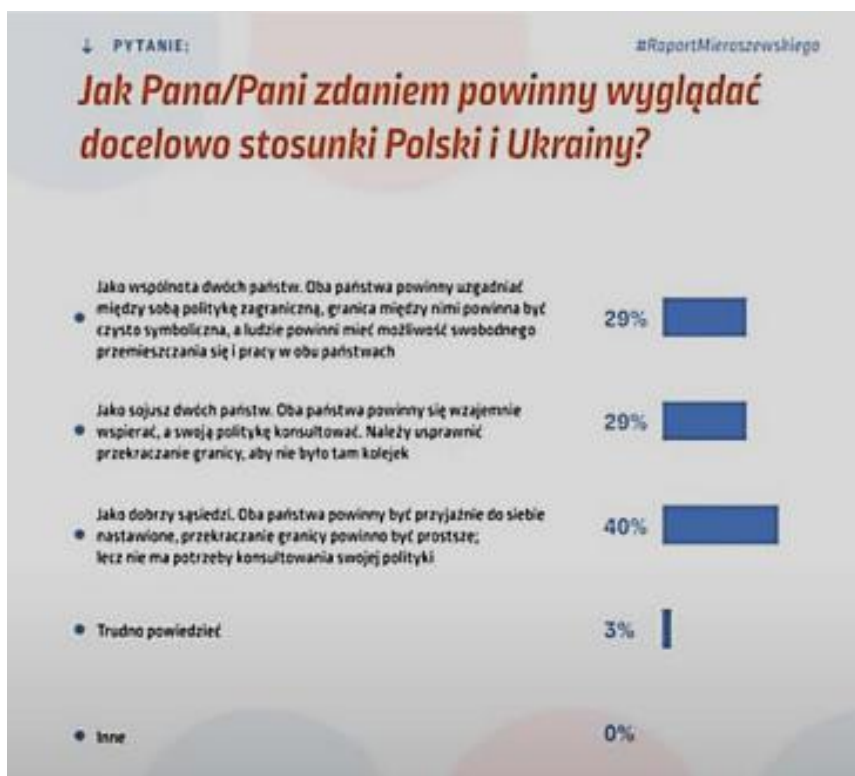
Te przykłady pokazują, że dla trwałości unii, w której nie wszyscy członkowie mają taką samą siłę, niezbędne jest poczucie, że żaden członek nie ma dominacji nad innymi i że nie będzie nawet próby takiej dominacji. Statut, konstytucja, czy umowa przyjęta dla zawarcia unii musi zawierać taką gwarancję. Faktyczna konstytucja Unii Europejskiej, czyli Traktat Lizboński, nie spełnia tego warunku. Swoją siłę gospodarczą i finansową Niemcy wykorzystują do uzyskania faktycznej dominacji nad innymi członkami, a obecnie obserwujemy również próby zagwarantowania tej dominacji na drodze prawnej z wykorzystaniem TSUE. Stopniowo ograniczana jest suwerenność państw członkowskich, a jednocześnie kasowana możliwość obrony przed tym ograniczaniem przez zastąpienie w głosowaniach zasady jednomyślności zasadą większości. Po opuszczeniu Unii przez Wielką Brytanię wynik głosowania w oparciu o zasadę większości jest przesądzony przez potencjał ludnościowy poszczególnych członków UE, co zapewnia dominację Niemiec (por. Tab. 1). Niemieckie dążenie do panowania nad Europą Środkową (Mitteleuropa), które w czasie II wojny światowej miało być zapewnione przez militarny podbój, nie zmieniło się, tylko realizowane jest obecnie środkami pokojowymi. Nie zmienia się też dążenie Rosji, noszącej obecnie nazwę Federacji Rosyjskiej, do podbicia krajów Międzymorza. 24 lutego 2022 r. Rosja dokonała brutalnej agresji na Ukrainę i pokazuje swe barbarzyństwo porównywalne jedynie z barbarzyństwem niemieckim podczas okupacji w Polsce.

Obecna sytuacja w pełni potwierdza przewidywania i potrzebę integracji zapisane w Karcie Wolnego Międzymorza. Rosyjska agresja na Ukrainę zmieniła sytuację geopolityczną w całej Europie. Jednym z najważniejszych efektów tej agresji jest zmiana stosunków polsko-ukraińskich. Polska przyjęła pod swój dach i do swych rodzin 8,7 mln ukraińskich uchodźców i po 10 miesiącach nie odnotowano żadnych waśni na tle narodowościowym. Bezsprzecznie jest to analogia z unią horodelską z 1413 roku stanowiącą akt zbratania wyższych warstw społecznych obu narodów. Ta pomoc uchodźcom i wielka pomoc militarna walczącym sprawiły, że Polacy stali się najbliższym dla Ukraińców narodem. 83 % Ukraińców ma o Polsce dobrą lub bardzo dobrą opinię, a 58 % pragnie z Polską bliskiego sojuszu (Rys. 19)³ [104]. Jednocześnie na Ukrainie zapanowała powszechna nienawiść do Rosji i Rosjan.

¹ 102 https://pl.wikipedia.org/wiki/Protok%C3%B3%C5%82_brytyjski

² 103 Krzysztof Zuba „Brexit: przyczyny oraz potencjalne konsekwencje wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej”, *Studia Polilogiczne*, 2017 Vol. 45

³ 104 <https://www.youtube.com/watch?v=nV2tiEPocfE>



Rys. 19. Wyniki badania opinii społecznej na Ukrainie [104].

Ze strony ukraińskiej pojawiają się ważne wypowiedzi wskazujące na możliwość i potrzebę federacji polsko-ukraińskiej nawiązujące do układu Piłsudski – Petlura z roku 1920⁴[105]. Jakie znaczenie miałby ściślejszy związek krajów Międzymorza z uwzględnieniem Ukrainy, wynika z zestawienia potencjału ludnościowego i gospodarczego mierzonego Produktem Krajowym Brutto tych krajów i porównania z danymi dla Rosji i Niemiec [⁵106 , ⁶107] – por. Tab. 1. Jak widać, 20 krajów Międzymorza ma więcej ludności i większy potencjał gospodarczy niż Rosja. W stosunku do Niemiec kraje Międzymorza mają ponad dwukrotnie więcej ludności, aczkolwiek ich łączny potencjał gospodarczy jest mniejszy niż PKB Niemiec. Pamiętać trzeba, że wszelkie takie zestawienia mają ograniczone znaczenie, gdyż pokazują potencjalne możliwości unii, ale nie uwzględniają trudności, jakie stoją na drodze do ich zawarcia i zdolności do wspólnego działania.

Powyżej wskazano, że dominacja lub obawa o dominację jednego z członków prowadzą do tendencji separatystycznych w unii. Motywacją spajającą unię jest natomiast przekonanie każdego z członków o korzyściach płynących ze wspólnego związku. Oczywiście korzyścią jest usunięcie lub zmniejszenie zagrożenia zewnętrznego, jeśli unia zawierana jest ze strachu przed potężnym sąsiadem. Taki był częsty motyw zawierania unii w historii. W przypadku Międzymorza sprawa bezpieczeństwa militarnego jest równie ważna. Temu celowi służy inicjatywa Bukareszteńskiej Dziewiątki – B9 (Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja i Węgry). Jednakże zasadniczym gwarantem bezpieczeństwa jest tu przynależność do paktu Północno Atlantyckiego NATO i inicjatywa B9 jest rozumiana jako konsolidacja i umocnienie wschodniej flanki NATO.

⁴ 105 <https://wpolityce.pl/swiat/601592-kwestia-polsko-ukrainskiego-panstwa-federacyjnego>

⁵ 106 https://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_pa%C5%84stw_%C5%9Bwiata_wed%C5%82ug_liczby_ludno%C5%9Bci

⁶ 107 https://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_pa%C5%84stw_%C5%9Bwiata_wed%C5%82ug_PKB_nominalnego

Tab. 1. Potencjał ludnościowy i gospodarczy krajów Międzymorza wobec Rosji i Niemiec [106, 107].

	Państwo	Ludność, rok 2022	PKB [mln USD], rok 2021
1.	Polka	38 014 000	674 127
2.	Rumunia	18 519 899	283 476
3.	Czechy	10 705 384	282 641
4.	Węgry	9 699 577	184 577
5.	Austria	8 913 088	477 400
6.	Bułgaria	6 873 253	80 327
7.	Słowacja	5 431 252	114 947
8.	Chorwacja	4 188 853	67 838
9.	Litwa	2 683 546	65 479
10.	Słowenia	2 101 208	61 567
11.	Łotwa	1 842 226	38 965
12.	Estonia	1 211 524	477 400
	12 krajów Trójmorza	110 183 810	2 367 631
13.	Ukraina	43 528 136	198 316
14.	Serbia	6 739 471	63 068
15.	Bośnia i Hercegowina	3 816 459	22 419
16.	Albania	3 095 344	18 314
17.	Macedonia	2 130 936	13 889
18.	Moldawia	3 287 326	13 672
19.	Kosowo	1 952 701	9 039
20.	Czarnogóra	604 966	5 813
	20 krajów Międzymorza	175 339 149	2 712 161
21.	Rosja	142 021 981	1 775 548
22.	Niemcy	84 316 622	4 225 924

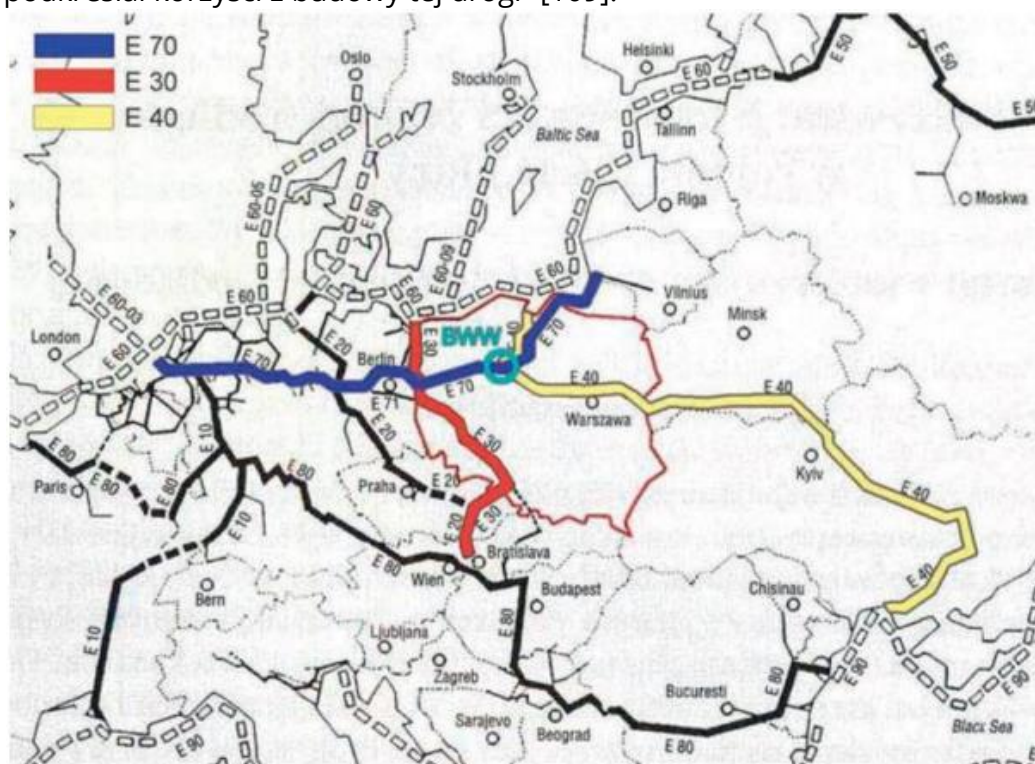
Unia krajów Międzymorza jest niezbędna dla usunięcia zagrożeń gospodarczych i politycznej dominacji zarówno ze strony wrogiej Rosji jak i ze strony przyjaznych krajów z Zachodniej Europy. Jest to identyczna motywacja, jaka przysługiwała wszystkim inicjatywom federacyjnym w czasie II wojny światowej i w latach powojennych. Pamiętać trzeba, że kraje Międzymorza mają często odmienne sympatie polityczne i interesy wynikające z różnej historii każdego z państw. Wszystkie te państwa mają jednak interes w utrzymaniu suwerenności i w rozwoju gospodarczym, bez którego to rozwoju we współczesnym świecie traci się suwerenność. Najsilniej spaja wspólne przedsięwzięcie, które bezwarunkowo przynosi korzyść każdej ze stron. Dziedziną takich przedsięwzięć są wspólne inwestycje w infrastrukturę. Przykładem mogą tu być trasy Via Carpatia, Via Baltica i Rail Baltica. Pamiętać jednak trzeba, że przedsięwzięcia te są finansowane przez każdy zainteresowany kraj we własnym zakresie i każdy kraj realizuje swoją część niezależnie od innych w tempie, jakie uważa za właściwe. Nie o takie inwestycje chodzi. Chodzi o inwestycje wspólne, których realizacja ma działanie integrujące – wspólny projekt, wspólna kasa, wspólny nadzór nad realizacją i wspólne wykorzystywanie.

Region Międzymorza wymaga integracji wszystkich sieci infrastrukturalnych: sieci energii elektrycznej, sieci gazowej, sieci ropociągowej, sieci wodociągowej, sieci telekomunikacyjnej, sieci drogowej, sieci kolejowej, sieci szybkiej kolei, sieci dróg wodnych, sieci połączeń lotniczych i sieci satelitarnej. Celem ma być bezpieczeństwo wszystkich krajów Międzymorza w niezakłóconym dostępie do wszystkich mediów niezbędnych dla funkcjonowania kraju nawet w przypadku zdarzeń losowych, awarii lub sabotażu. Brak jakiegokolwiek medium w wyniku klęski żywiołowej w jednym kraju może być natychmiast skompensowany dostawą tego medium od sąsiadów. Jak już wspomniano, dla zainicjowania rzeczywistej unii inwestycje Str. 27/30 dotyczące takich sieci infrastrukturalnych powinny być wspólne - realizowane wspólnym wysiłkiem i finansowane ze wspólnego funduszu. Wśród wielu bardzo ważnych inwestycji dwie powinny być potraktowane priorytetowo. Pierwszą z nich jest integracja sieci kolejowej w republikach bałtyckich i na Ukrainie z siecią w pozostałych

krajach Międzymorza – do tej pory w republikach bałtyckich i na Ukrainie sieć kolejowa ma posowiecki standard (rozstaw szyn) 1520 mm, podczas gdy w pozostałych krajach obowiązującym standardem jest 1435 mm. Integracja sieci kolejowej to stosunkowo proste przedsięwzięcie, ale kluczowe dla sprawności transportu szynowego.

Drugim przedsięwzięciem o znacznie większym znaczeniu dla całego Międzymorza powinna być realizacja kanału Odra-Dunaj. Pierwsza koncepcja budowy tego kanału datuje się jeszcze na wiek XIV. Pierwszy raz przystąpił jednak do budowy kanału dopiero rząd cesarstwa Austro-Węgierskiego na początku XX wieku. W okresie międzywojennym prace projektowe były kontynuowane przez władze Czechosłowacji. Po opanowaniu Czechosłowacji przez Niemcy w roku 1938 budowę w latach 1939-1943 prowadziła III Rzesza. Wreszcie po zakończeniu II wojny światowej projekt budowy kanału Odra-Dunaj stał się przedmiotem wielu narad między rządami Polski i Czechosłowacji, lecz jego realizację stale odkładano. Istnieje też koncepcja dodatkowego połączenia z Łabą – kanału Odra-Dunaj-Łaba – określanego symbolem ODL. Koncepcja ta lansowana była w szczególnie okresie wojny, gdy dorzecze wszystkich 3 rzek było we władaniu Niemiec.

Kanał Odra-Dunaj przewidziany jest konwencją AGN („Europejskie Porozumienie W Sprawie Głównych Śródlądowych Dróg Wodnych O Znaczeniu Międzynarodowym”) jako element międzynarodowej drogi wodnej E-30 łączącej Szczecin z Bratysławą (Rys. 20). Sejm RP ratyfikował konwencję AGN w dniu 24 stycznia 2018 r. ⁷[108], a podpisując ustawę o AGN w dniu 6 marca 2018 r. prezydent Andrzej Duda podkreślał korzyści z budowy tej drogi ⁸[109].



Rys. 20. Układ dróg wodnych śródlądowych przewidzianych porozumieniem AGN⁹[110]

⁷ 108 <https://www.gov.pl/web/gospodarkamorska/sejm-ustawa-o-ratyfikacji-konwencji-agn-przyjeta>

⁸ 109 <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wystapienie-prezydenta-rppodczas-uroczystosci-podpisania-aktu-ratyfikacyjnego-agn,3383>

⁹ 110 Wojciech Majewski „Kompleksowe zagospodarowanie dolnej Wisły – duża szansa dla regionu i Polski”, Inżynieria Morska i Geotechnika, nr 3/2015

kanał wodny Dunaj - Odra – Łaba 13[114]. Kanał Odra-Dunaj przechodzić ma przez tereny Słowacji, Czech i Polski. Jego długość ma wynosić 340 km, z czego 50 km w Polsce.

Na terenie Polski wybudowano wcześniej fragment przyszłego Kanału Odra-Dunaj w postaci Kanału Kędzierzyńskiego (Rys. 22). Prace nad budową rozpoczęte zostały w grudniu 1939 roku przez Niemcy, lecz szybko je przerwano. Dopiero po wojnie władze PRL podjęły decyzję o kontynuacji budowy. 25 czerwca 1970 roku ukończono 4,5-kilometrowy odcinek drogi wodnej oraz uruchomiono w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” port przeładunkowy na kanale. Kanał ten umożliwił transport nawozów drogą wodną przez Kanał Gliwicki i Odrę. Do 1983 roku transportowano tą drogą nawozy sztuczne. Obecnie kanał jest otwarty dla żeglugi, jednak nie jest on wykorzystywany ¹⁴ [115]. Wcześniejsze zamiary władz PRL co do rozwoju transportu wodnego, połączenia Odry z Wisłą, realizacji ONZ-owskiego Programu Wisła i budowy kanału Odra-Dunaj zostały zahamowane.

W powszechnym przekonaniu kanał Odra-Dunaj łączący Bałtyk z Morzem Czarnym będzie miał znaczenie porównywalne z najważniejszym kanałem europejskim, tj. kanałem Ren-Men-Dunaj łączącym Morze Czarne z Morzem Północnym. Rozliczne korzyści kanału wskazuje w swej opinii także Rada Kapitanów Żeglugi Śródlądowej ¹⁵[117]. 5 października 2020 roku czeski minister transportu Karel Havlíček poinformował, że Rząd Czeski podjął decyzję o rozpoczęciu przygotowań do budowy pierwszej części kanału Dunaj-Odra-Łaba na Odrze na odcinku między Ostrawą, a granicą Polski ¹⁶[118]. Ze strony Rządu RP jak do tej pory nie ma jednak żadnych konkretnych kroków poza zbieraniem kolejnych opinii.



Rys. 22. Port w Azotach na końcu Kanału Kędzierzyńskiego wybudowanego w latach 1939–1970. Pierwotnie część kanału Odra – Dunaj (Autor: Bogusław Rogowski)¹⁷[116].

¹³ 114 <https://www.portalmorski.pl/wiadomosci/zegluga/46988-kanal-dunaj-odra-laba-wsrod-priorytetowtransportowych-grupy-wyszehradzkiej>

¹⁴ 115 <https://www.lokalna24.pl/artykul/12690,czy-kanal-dunaj-odra-pozostanie-tylko-w-planach-na-papierze>

¹⁵ 117 <https://www.radakapitanow.pl/articles/1/Trasa-E-30-CETC>

¹⁶ 118 <https://zwrot.cz/2020/10/podjeto-decyzje-o-budowie-pierwszego-odcinka-kanalu-dunaj-odra-laba/>

¹⁷ 116 <https://www.lokalna24.pl/artykul/12690,czy-kanal-dunaj-odra-pozostanie-tylko-w-planach-na-papierze>

9. Podsumowanie

Polska jest traktowana przez Niemcy i Rosję jako tzw. przepierzenie blokujące korzyści ze wspólnej granicy rosyjsko-niemieckiej. Według oświadczeń polityków niemieckich najlepszy okres dla Europy był w czasie, gdy brak Polski umożliwiał Niemcom wspólną granicę z Rosją. To myślenie towarzyszy całej historii Europy od czasu rozbiorów Polski. Mimo, że w ostatnich 30 latach Polska odnotowała najszybszy rozwój gospodarczy na świecie poza Chinami, daleko Polsce do osiągnięcia porównywalnej z Niemcami gospodarki. W podobnej sytuacji są inne kraje Międzymorza. Postrzegane są przez europejskie potęgi jako kraje drugiej kategorii, które nie mogą stawiać warunków, a którym warunki się stawia. Jedynym rozwiązaniem dla zachowania bezpiecznej przyszłości Polski i pozostałych krajów Międzymorza jest porozumienie o współpracy umożliwiające wspólne pokonywanie przeszkód oraz zapewniające podmiotowość i suwerenność. Niezależnie od głębokości takiej współpracy, zawsze chodzi o jakieś porozumienie unijne – występujemy razem jako jedność, państwa połączone, unia. Związki polityczne muszą być ostrożne, aby nie wzbudzić podejrzeń o chęć dominacji. Muszą też uwzględniać zaszczości historyczne, krzywdy i żale, jakie na przestrzeni wieków dzieliły członków Międzymorza. Ale wizja wspólnych korzyści (w zakresie bezpieczeństwa militarnego, energetycznego, zaopatrzeniowego i w innych dziedzinach), a także kooperacji pozwalającej na szybszy rozwój gospodarczy, będzie zachęcać do pogłębiania współpracy. Motorem tego powinny być wspólne inwestycje infrastrukturalne.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Polska miała 3 razy szanse na zbudowanie unii z sąsiadami. W 1921 roku sama ją straciła w Rydze, w okresie międzywojennym na przeszkodzie stanął konflikt graniczny o Zaolzie, a w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu szanse uniemożliwiło kunktatorstwo Prezydenta Czechosłowacji Edvarda Beneša i układ jałtański. W każdym przypadku zapłaciliśmy i my jako Polacy i nasi sąsiedzi ogromnymi tragediami. Obecnie pojawia się szansa na zbudowanie unii, o której marzyli i Piłsudski i Sikorski i która była wiele lat marzeniem emigracji – Międzymorza zrzeszającego 16 narodów zamieszkujących obecne 20 państw.

Polska w 2018 roku była aktywnym członkiem 350 organizacji międzynarodowych, na poczet których opłacała składki w wysokości 600 mln zł rocznie ¹⁸[119]. Wśród nich jest jednak tylko kilka, które wiążą się z możliwością utworzenia unii i mogą w tej sprawie być pomocne. Najważniejsze są tu Inicjatywa Trójmorza 3SI i Grupa Wyszehradzka V4. Kluczem do realizacji idei Karty Wolnego Międzymorza jest V4. Wydaje się, że V4 jest trwałe. Przetrwało przeciw wszystkim trudności wynikające z konfliktów przedwojennych, a także z odmiennego stosunku do Rosji po jej agresji na Ukrainę. Rozwijane od 1991 roku porozumienie po 31 latach pozwoliło na dokładne rozpoznanie wzajemnych potrzeb, możliwości i ograniczeń. Obecnie konieczne jest wykazanie przez V4 inicjatywy i podjęcie wspólnych inwestycji infrastrukturalnych. Najlepiej byłoby, aby podjąć inicjatywę budowy drogi wodnej E-30 wraz z kanałem Odra-Dunaj i aby z inicjatywą tą wystąpił polski prezydent Andrzej Duda. Już wcześniej wskazał przeciw publicznie na korzyści z drogi wodnej E-30. Wcześniej też czeski rząd podjął decyzję o rozpoczęciu tej budowy. Czas już na wspólną decyzję i włączenie do budowy drogi wodnej E30 również Słowacji i Węgier. Oba te kraje są już zresztą od dawna przekonane do tej inwestycji, bo nie mają dostępu do morza, a E-30 taki dostęp im zapewni. Sądzę, że na wstępie Polska powinna im zaoferować wieloletnią dzierżawę kawałka nabrzeża w portach Szczecina lub Świnoujścia. Umożliwi im to przygotowanie się do handlu morskiego i starania o wyposażenie we własną morską flotę handlową.

¹⁸ 119 <https://zpe.gov.pl/pdf/PeHVf7a9H>

Inicjatywa V4 w sprawie E-30 od razu uruchomi 12 krajów Trójmorza 3SI, gdyż jest klasyczną inwestycją, dla jakich Trójmorze zostało utworzone. W pewnym sensie wymusi to zainteresowanie wszystkich jego członków. E-30 wchodzi też do europejskiej sieci TEN-T i jest ważnym elementem CETC, więc może być finansowane m.in. z funduszy Unii Europejskiej przeznaczonych na rozwój sieci transportowej. W sposób naturalny pojawi się też zainteresowanie ze strony pozostałych krajów Międzymorza.

Ważne jest, aby to Polska wystąpiła jako inicjator potrzebnego dla całej Europy przedsięwzięcia. Po raz pierwszy nie będzie biernie oczekiwać na ciosy ze strony Unii, a potem się przed nimi bronić, lecz wystąpi w imieniu wielu innych krajów domagając się akceptacji i finansowania nie dla siebie, lecz dla wspólnego przedsięwzięcia. Takie odwrócenie ról może być o zdrowiejsze dla stosunków Polski z Unią Europejską i Niemcami.

Warszawa, 31 grudnia 2022 r.

cyklu: wędrówki po świecie ...

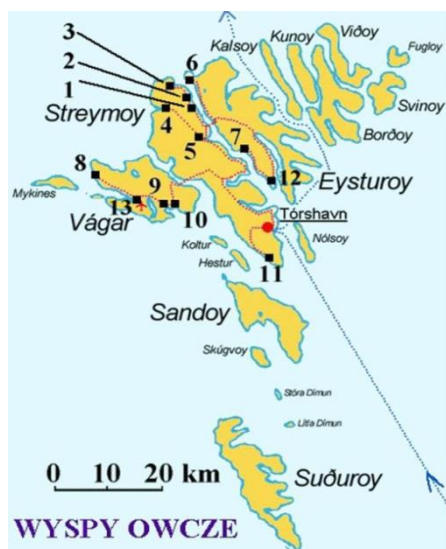
Zachwycające Wyspy Owcze

Antoni Winiarski



Wyspy Owcze są terytorium autonomicznym Królestwa Danii i nie należą do Unii Europejskiej. Zajmują powierzchnię 1399 km², a zasiedla je 53 tys. mieszkańców.

Wyspy otacza szeroka na 12 mil morskich strefa wód terytorialnych oraz strefa wyłączności połowów ryb o szerokości 200 mil morskich.



1. Wodospad Fossa
2. Haldarsvík
3. Tjørnuvík
4. Saksun
5. Hvalvík
6. Eiði
7. Selatrað
8. Gásadalur
9. Miðvágur
10. Sandavágur
11. Kirkjubøur
12. Tangavegur, Stendur
13. Sørvágur
14. Tindhólmur

Położone na Atlantyku **Wyspy Owcze** oferują turystom wiele atrakcji: wirujący wodospad, czarną plażę, Olbrzyna i Wiedźmę zamienionych w skały, klify sięgające 745 m wysokości, wyspę na której mieszka 10 osób i pół miliona ptaków, katedrę, do której wpływa się łodzią, boisko piłkarskie wykute w skale i oczywiście owce, które zawsze mają pierwszeństwo na drodze. Liczbę i zasady hodowli owiec określa List Owczy z 1298 r. Wełna owcza zawiera tak dużo lanoliny, że swetry wykonane z tej wełny są nieprzemakalne. Respekt wzbudza 313-metrowy Palec Wiedźmy. Soczysta zieleń łąk czyni te wyspy wyjątkowymi. Nie dziwi więc zajęcie w 2007 r. pierwszego miejsca w konkursie „National Geographic Traveller” na najpiękniejsze wyspy na świecie.



Na wyspach żyje ok. 75.000 owiec, które przez cały rok przebywają na wolnym powietrzu.

Promem Norröna, przypluwamy z Danii do stolicy Wysp Owczych Tórshavn, zamieszkałej przez 19 tys. osób. Najstarsza część miasta jest położona na skalistym półwyspie Tinganes. Tu w 825 roku zebrał się Ting, parlament norweskich kolonistów. Językiem urzędowym jest język farerski. Poszczególne wyspy łączą tunele podmorskie. Most między wyspami Streymoy i Eysturoy był reklamowany jako jedyny most na Atlantyku.



Tórshavn – stolica Wysp Owczych. Półwysp Tinganes. Starsze domy są kryte darnią.



Pomnik Pállowa z Nólsoy, poety i bohatera Wysp Owczych działającego dla niezależnienia się od Danii. Ostrygojad symbolizujący Wyspy Owcze atakuje kruka symbolizującego duńską administrację. Pomnik z brązu wykonał Hans Pauli Olsen w 1955 r.



Ostrygojady głośnym dźwiękiem odstraszą napastników, a gdy to nie pomaga, to odważnie atakują broniąc gniazda. Ostrygojad był na fladze Wysp Owczych do 1940 r.

60 mln - 50 mln lat temu podmorska aktywność wulkaniczna spowodowała wyłonienie się wysp na wschód od Grzbietu Śród atlantyckiego. Za najstarsze uważa się wyspy Suðuroy i Mykines. Przyglądając się skałom, zauważymy skały zawierające pustki wypełnione białymi kryształami zeolitów. Najwyższym szczytem Wysp Owczych jest Slættaratindur o wysokości 882 m, znajdujący się na wyspie Eysturoy. Ze względu na górzyste ukształtowanie terenu oraz częste opady – 280 dni deszczu-

wych w roku, na Wyspach Owczych jest wiele wodospadów. Najwyższy z nich Fossá na wyspie Streymoy ma 140 m wysokości.



Na Wodospad Fossá składają się dwie kaskady.



Wodospad w Tjørnuvík.



Dwie bazaltowe skały: z lewej strony Olbrzym - 71 m, a z prawej Wiedźma - 68 m przy wyspie Eysturoy.



Droga na wyspie Streymoy. Na wąskich drogach są mijanki.

Saga Farerska z ok. 1200 r. opisuje, że chrystianizacja Wysp Owczych zaczęła się w 999 t. Katolicka diecezja z siedzibą w Kirkjubøur działała w latach 1076-1538. W dawnej siedzibie biskupa, zbudowanej z drewnianych bali wyrzuconych na brzeg z rozbitego statku, od 17 pokoleń mieszka rodzina Paturssonów. W Kirkjubøur są ruiny gotyckiej katedry św. Magnusa. Ostatni biskup katolicki Ámundur Ólavsson został zamordowany w 1538 r. po wprowadzeniu protestantyzmu. Wiara katolicka była zakazana do 1849 r. W 1931 r. do Tórshavn przybyli księża oraz siostry franciszkanki. Obecnie w Tórshavn jest kościół katolicki Mariukirkjan, klasztor sióstr, szkoła, żłobek i przedszkole. Większość mieszkańców Wysp Owczych należy do luterńskiego Kościoła Wysp Owczych.

Na Wyspach Owczych byłem 3 razy – w czerwcu, lipcu i sierpniu. Zachwyciła mnie przyroda, zieleń, kwiaty, ptaki. Wrażenie zrobiły maskonury wyglądające jak skrzyżowanie pingwina z papugą. Pogoda często się zmieniała. Niektórzy mówią, że to są Wyspy Być Może. Być może, jutro będzie padać, albo być może jutro zaświeci słońce... A inni radzą, jeśli ci się pogoda nie podoba teraz, poczekaj 15 minut.



Kirkjubøur. Żebra wieloryba na trawniku przed dawną siedzibą biskupa.



Ółtarz w kościele katolickim w Tórshavn.



Kwiaty Wysp Owczych.



Konie z Wysp Owczych.

Wyspa Vágar obfituje w morskie jaskinie, kilkusetmetrowe urwiska, skały o fantastycznych kształtach. Układ skał kojarzy się z gotycką katedrą. Wpłynęliśmy do jednej z morskich jaskiń. Była bardzo duża, światło latarki nie mogło dotrzeć do końca jaskini.



Wyspa Drangarnir.



Płyniemy do jednej z morskich jaskiń. Wyspa Vágar.



Wodospad o wys. 50 m na strumieniu Dalsá. Gásadalur. Wyspa Vágur.



Tröllkonufingur. Palec Wiedźmy. Skała o wysokości 313 m przy kilkusetmetrowym urwisku wyspy Vágur.

William Heinesen (1900-1991) poświęcił swojej ojczyźnie powieść „Wyspy Dobrej Nadziei”. Promem Norröna odpływamy na Islandię przepływając między wyspami archipelagu. Już na pełnym morzu widzimy Wyspy Owcze oświetlone zachodzącym słońcem. Cudowny widok.

Tekst i zdjęcia Antoni Winiarski.



Poniższe kalendarium w całości zostało opracowane przez śp. Janusza Sobieszcańskiego.

WYBRANE WYDARZENIA

Październik – listopad – grudzień 2023

...ale najpierw zaległa informacja z września. 16 wrzesień. Ograniczenie snu wiąże się ze zwiększonym ryzykiem chorób sercowo-naczyniowych, które jest bardziej widoczne u kobiet niż u mężczyzn. Opublikowano wyniki badań na Columbia University Irving Medical Center (VP&S), które wykazały, że łagodne (o 1,5 godz.), długotrwałe ograniczenie snu naśladujące warunki „z życia wzięte” u zdrowych kobiet, upośledza funkcję śródbłonka, usuwania śródbłonkowego stresu oksydacyjnego, co jest kluczowym etapem w rozwoju i postępie chorób sercowo-naczyniowych. <https://www.nature.com/articles/s41598-023-42758-y>

21 października. W mediach szeroko omawiane są dwie inicjatywy „Wybory dla zwierząt” i „Rolnicza dwunastka”. Postulaty zawarte w inicjatywie „Wybory dla zwierząt” prezentują organizacje działające na rzecz ochrony zwierząt hodowlanych w Polsce a wspierają partie: Razem, Zieloni i Lewica, a także w jakimś stopniu Polska 2050 i Platforma Obywatelska. „Rolniczą dwunastkę” firmują dwa rolnicze związki zawodowe, a wspiera Prawo i Sprawiedliwość. Te dwie inicjatywy prezentują zasadniczo inne perspektywy przemian w rolnictwie i nie tylko. <https://www.tvp.info/73566036/rolnicza-dwunastka-wybory-dla-zwierzat> (red. Uwaga: ta strona internetowa została zlikwidowana przez nowy rząd)

Podajemy przykłady charakteryzujące te inicjatywy:

Wybory dla zwierząt

- przekierowanie środków na wsparcie zrównoważonej żywności oraz działania przeciwdziałające negatywnym zmianom klimatycznym i ochronę bioróżnorodności w ramach Wspólnej Polityki Rolnej
- stopniowa transformacja przemysłu hodowli zwierząt na produkcję roślinną opartą na dotacjach i wsparciu przedsiębiorców rolnych
- wprowadzenie tzw. diety planetarnej do żywienia zbiorowego, aby osiągnąć cele zdrowotne, środowiskowe i zrównoważonego rozwoju
- odejście od chowu klatkowego w przypadku kur niosek, świń, cieląt, królików, przepiórek

Rolnicza dwunastka

- Jestem przeciw ograniczeniu hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce;
- Jestem przeciw ograniczeniu produkcji mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego w Polsce;
- Jestem przeciw wprowadzaniu zakazu uboju zwierząt rzeźnych na potrzeby religijne;
- Chcę, żeby interwencyjnego odbioru zwierząt dokonywały tylko upoważnione instytucje państwowe;

24 października. Prezydent Andrzej Duda rozpoczął rozmowy z przedstawicielami komitetów wyborczych. Rozmowy te poprzedzą decyzje prezydenta o powierzeniu misji powołania rządu na nową kadencję.

25 października. Komisja Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego (AFEC) przyjęła sprawozdanie zalecające zmianę unijnych traktatów. Najważniejsze proponowane zmiany to wycofanie się z zasady jednomyślności w głosowaniach w Radzie UE w 65 obszarach i przekazanie kompetencji należnych obecnie do państw członkowskich na poziom UE, m.in. poprzez utworzenie dwóch no-

wych kompetencji wyłącznych UE - w zakresie ochrony środowiska i bioróżnorodności oraz powiększenie kompetencji UE w obszarach: polityki zagranicznej, bezpieczeństwa, ochrony granic, obrony cywilnej, leśnictwa, zdrowia publicznego, edukacji i przemysłu.

W listopadzie ten dokumentem będzie przedmiotem obrad i głosowania, podczas listopadowej sesji plenarnej, Parlamentu Europejskiego. We wstępie do tego dokumentu, wśród powodów uzasadniających proponowane zmiany, jest – *traktaty trzeba zmieniać, bo dawno nie było zmian.*

<https://www.pap.pl/aktualnosci/krzysztof-bosak-musimy-zatrzymac-i-odrzucic-zmiany-traktatowe-ue>

Kontrsprawozdawca EKR Jacek Saryusz-Wolski powiedział, że propozycje zmiany unijnych traktatów oznaczają "radikalną centralizację UE przez przekształcenie jej de facto w scentralizowane, oligarchiczne europejskie superpaństwo, umykające demokratycznej kontroli". Jak podkreślił, ewentualne przyjęcie tych zmian będzie oznaczało osłabienie państw członkowskich przez redukcję i przejęcie ich kompetencji.

<https://samorzad.infor.pl/wiadomosci/6346660,dtusk-z-brukseli-jestem-sceptyczny-wobec-zmiany-traktatu-ue-polska-nie-bedzie-uczestniczyła-w-przymusowej-relokacji.html>

26 października. Po spotkaniach z przedstawicielami komitetów wyborczych Prezydenta RP A. Duda wygłosił oświadczenie, w którym omówił te rozmowy i poinformował, że pierwsze posiedzeniu Sejmu RP X kadencji zostanie zwołane w następnym dniu po zakończeniu obecnej kadencji, to jest w dniu 13 listopada br.

Izrael. Od kilku dni trwa wymiana ostrzału raketowego pomiędzy Izraelem i strefą Gazy oraz południowego Libanu. Dzisiaj wojska lądowe Izraela wsparte czołgami wykonały rajd na teren przygraniczny strefy Gazy, po czym się wycofały. Przed pełnym wkroczeniem do strefy Gazy Izrael wstrzymuje się ze względu na los zakładników. Ocenia się, że Hamas przetrzymuje ponad dwustu zakładników.

Podczas dwudniowych obrad Rady UE omawiano problemy związane z napływem migrantów do Unii Europejskiej i z trwającą wojną w Ukrainie. Unia Europejska ma nadal zapewniać Ukrainie silne wsparcie. Premier Polski M. Morawiecki zdecydowanie zaprotestował przeciwko przymusowej relokacji migrantów i przedstawił metody przeciwdziałania nielegalnej migracji. Odniósł się także krytycznie do przygotowywanych zmian traktatu UE. <https://niezalezna.pl/polityka/rzad/twarde-weto-premier-mateusz-morawiecki-w-brukseli-polska-nie-zgodzi-sie-na-pakt-migracyjny/501870>

29 października. Niedziela. Pochmurny dzień. W mijającym tygodniu trwały rozmowy ugrupowań opozycyjnych nad przygotowaniem umowy koalicyjnej dotyczącej uformowania nowego rządu, w tym podziału stanowisk rządowych oraz podziału stanowisk w parlamencie. W mediach było też wiele wypowiedzi działaczy opozycyjnych wskazujących na ewentualne kierunki zmian w polityce krajowej. Na przykład propozycja wycofania się z budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Pod znakiem zapytania stawiano dążenie do zwiększania liczebności naszej armii, a także do rozwoju energetyki jądrowej oraz celowości utrzymania dotychczasowych transferów społecznych (800+). Zapowiedziano też likwidację telewizji publicznej (TVP i TVP info).

Większość partii opozycyjnych opowiada się za zaakceptowaniem przymusowej relokacji migrantów, a ugrupowania lewicowe mocno stawiają na wprowadzenie prawa do aborcji. Najbardziej prawdopodobna będzie zgoda partii opozycyjnych na wprowadzenie dopuszczalności aborcji do dwunastego tygodnia ciąży.

Były też składane obietnice: zwiększenia kwoty wolnej od podatku – do 60 tysięcy zł, znaczące podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli i nieoprocentowany kredyt na pierwsze mieszkanie.

W stolicach krajów Europy zachodniej odbyły się wielkie demonstracje poparcia dla Palestyńczyków. W Machaczkałe, stolicy rosyjskiego Dagestanu, muzułmańscy mieszkańcy stolicy wdarli się na płytę lotniska, na którym wylądował samolot z Tel Awiwu. Interweniowała policja.

Łukaszenka chwali naród polski za wyniki głosowania do parlamentu RP.

31 października. Wczoraj był piękny słoneczny dzień, ale dzisiaj jest pochmurno i dżdżysto. W Gazie odnaleziono ciało porwanej przez bojowników Hamasu podczas ataku 7 października, 22 letniej zakładniczki, obywatelki Niemiec.

Inflacja w Polsce w październiku, w ujęciu rok do roku, wynosi 6,5%. Opozycja zapowiadała, że pod koniec roku inflacja będzie wynosić około 20%.

1 listopada. Święto Wszystkich Świętych. Dziś i jutro (Zaduszki) Polacy masowo nawiedzają cmentarze, by pochylić się przy grobach swoich bliskich, a często także by nawiedzić groby ludzi zasłużonych dla Polski.



Obraz autorstwa Albrecht Dürer - The Yorck Project (2002) 10.000 Meisterwerke der Malerei (DVD-ROM), distributed by DIRECTMEDIA Publishing GmbH. ISBN: 3936122202., Domena publiczna,

<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=150386>

Fot. autorstwa Przykuta, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=98944>

2 listopada. Huragan Ciaran uderzył na zachodnie wybrzeże Europy, od Wielkiej Brytanii po Portugalię. Prędkość wiatru przekracza nawet 200 km na godzinę.

Wojska izraelskie kontynuują działania zbrojne przeciwko bojownikom Hamasu w północnej części strefy Gazy.

Polska. Wielu przedstawicieli partii opozycyjnych zgłasza obawy, że stan finansów i gospodarki państwa polskiego jest w fatalnym stanie i negatywnie wyróżnia się w porównaniu z innymi krajami UE, co może utrudnić realizację planów zgłaszanych przez opozycję. Premier M. Morawiecki oraz politycy PiS przypominają, że stan finansów państwa jest stabilny. Zadłużenie Polski w odniesieniu do produktu krajowego brutto jest niższe od średniego zadłużenia krajów UE, a bezrobocie w Polsce jest niskie. Wśród krajów UE bezrobocie niższe od Polski mają tylko Czechy i na poziomie Polski - Malta.

5 listopada. Na tym zapisie Janusz Sobieszkański zakończył notatki „Wybranych wydarzeń” [Red.]

Postscriptum

16 listopada. Zmarł Janusz Sobieszczęński, wieloletni Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” i Redaktor Naczelny Wiadomości KSN.



4 grudnia. Na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie odbył się pogrzeb śp. Janusza Sobieszczęńskiego.





Fragment kartki na Boże Narodzenie z lat 80-tych.



Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia poprawek, skracania oraz rezygnacji z opublikowania pracy bez podania przyczyn. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” i Redakcja Wiadomości KSN nie ponoszą odpowiedzialności za treść prac i osobiste poglądy autorów. Polemika z autorami możliwa jest przez przesłanie listu do Redakcji.

Wiadomości KSN Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kaczyńska, Wojciech Pillich, Maria Sapor, Ewa Sobieszcańska Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Małgorzata Kaczyńska

opracowanie techniczne: Małgorzata Kaczyńska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl ; strona www: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN on-line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>